Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, poniedziałek 8 sierpnia 1955 r. Nr 187 (2147)

Warszawa w dniach Festiwalu

Młodzież z Martyniki, Gwadelupy i Gujany Francuskiej na Rynku Starego Miasta. Foto CAF

Przed Międzynarodową Konferencją poświęconą pokojowemu zastosowaniu energii jądrowej

GENEWA

Na Międzynarodową Konferencję poświęconą pokojowemu zastosowaniu energii jądrowej przybyli do Genewy przedstawiciele 79 państw w łącznej liczbie około 4 tysięcy osób.

Są to uczeni, technicy, liczni korespondenci prasowi oraz przemysłowcy z różnych krajów, liczący na zyski w nowej dziedzinie przemysłu. Zwraca uwagę młody wiek większości uczestników.

W przededniu rozpoczęcia konferencji otwarto w godzinach przedpołudniowych w Pałacu Wystaw wystawę zatytułowaną „Atom w służbie pokoju" pod protektoratem honorowym prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej Maxa Petitpierre, sekretarza generalnego ONZ Hammarskjoelda i burmistrza Genewy Lucien Billy.

Szczególne zainteresowanie budzą eksponaty radzieckie i amerykańskie. Wśród eksponatów radzieckich zwracają uwagę instalacje z kobaltem —60 do prześwietleń w przemyśle i w medycynie oraz wielki spektrograf masowy. Dziennikarzy zachodnich interesują jednak przede wszystkim pięknie wykonane modele elektrowni atomowej Akademii Nauk ZSRR i kilku reaktorów doświadczalnych.

(Korespondencję własną z Genewy drukujemy na str. 2).

Premier Faure dąży do kompromisu

Sprawa Maroka powodem rozbieżności w rządzie francuskim

Na czwartek zwołano posiedzenie specjalnego komitetu koordynacyjnego, który ma zająć się sytuacją w Afryce północnej, a zwłaszcza palącym problemem Maroka. Na posiedzenie wezwani zostali rezydenci francuscy z Maroka, Tunisu i Algeru. Rezydent generalny w Maroku Grandval przedstawi swój plan uregulowania sytuacji w tym kraju. W łonie gabinetu zarysowały się poważne rozbieżności między ministrami, którzy przeciwstawiają się wszelkim reformom w Maroku, a tymi członkami rządu z premierem Faure'em na czele, którzy dążą do kompromisu.

Dzień Młodzieży Polskiej na V Festiwalu

Młodzież polska zawsze będzie wierna sprawie pokoju i współpracy międzynarodowej

WARSZAWA

Warszawski Plac Stalina rankiem 7 bm. — ósmy dzień Festiwalu — Dzień Młodzieży Polskiej. Za chwilę zacznie się tu manifestacja młodzieży polskiej o pokój i przyjaźń. Ogromny plac, na którym łopocą na wietrze dziesiątki flag narodów świata, wypełnia gwarny wielotysięczny tłum. Uczestnicy Festiwalu z przeszło 100 krajów, z wszystkich kontynentów, obecni są tu na placu by wraz z naszą młodzieżą — która przejdzie w pochodzie zamanifestować powszechne braterstwo i wolę walki o utrwalenie pokoju. Dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy tworzą gęsty szpaler wzdłuż całej trasy pochodu.

O godz. 10 miejsca na trybunie honorowej zajmują członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Franciszek Jóźwiak-Witold i Zenon Nowak, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Adam Rapacki, sekretarze KC PZPR — Władysław Matwin i Jerzy Morawski, zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar i Wacław Barcikowski, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht, przedstawiciele WP oraz wybitni działacze społeczni i kulturalni.

Na trybunie honorowej zajmują także miejsca członkowie Międzynarodowego Komitetu Festiwalu z przewodniczącym Komitetu, przewodniczącym SFMD — Bruno Berninim i członkiem Prezydium Komitetu, sekretarzem generalnym SFMD — Jacques Denisem na czele, członkowie Polskiego Komitetu Organizacyjnego Festiwalu z przewodniczącym Komitetu Arturem Starewiczem na czele, kierownicy delegacji zagranicznych oraz goście honorowi V Światowego Festiwalu.

Do zgromadzonej młodzieży przemawia przewodnicząca delegacji polskiej na Festiwal — przewodnicząca Zarządu Gł. ZMP — Helena Jaworska. Słowa Heleny Jaworskiej tłumy przyjmują długotrwałą serdeczną owacją.

Już z dala słychać narastającą burzę oklasków i różnojęzycznych okrzyków. To rusza przy dźwiękach fanfar barwny pochód młodości.

Najpierw idą rówieśnicy Polski Ludowej — dzieci, które przyszły na świat w okresie burzliwego roku 1945. Czerwień chust harcerskich, biel koszulek, bajeczna kolorowość baloników niesionych przez dzieci — środkiem Placu Stalina przesuwa się żywy, barwny jak mozaika korowód.

Na wielki Plac Stalina otoczony morzem głów, wkraczają poczty sztandarowe: wielki biało-czerwony narodowy sztandar Polski, tuż za nim nad głowami opalonych na brąz chłopców — sztandar ZG ZMP, a następnie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów. Za pocztami grupy młodzieży niosą na czerwonym tle bielą wypisane ogromne słowa, które ukła-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Czyn festiwalowy młodzieży z Zakładów M-7

Młodzież Tarnowskich Zakładów M-7 — inicjator hasła **„Pracujemy za tych, którzy wyjechali na Festiwal"** — dobrze wywiązuje się ze swych zobowiązań. Mimo że w Warszawie prawie od dwóch miesięcy przebywa zakładowy zespół taneczny, że na Festiwal wyjechali delegat i kilkunastu uczestników, zadania produkcyjne wykonywane są w terminie, a nawet przekraczane.

Młodzieżowa załoga utrzymuje stały kontakt z kolegami przebywającymi na Festiwalu. Przed kilkoma dniami z Warszawy nadszedł do niej list, w którym czytamy: **„Donosimy Wam, że uczestnicząc w wielkim młodzieżowym święcie, dobrze się sprawujemy. Wyróżniono nas za dobrą postawę i zdyscyplinowanie w miasteczku festiwalowym".**

W odpowiedzi młodzieżowa załoga napisała m. in.: **„I my uczestniczymy w Festiwalu, zastępując Was w pracy. Produkcja idzie zgodnie z planem. Możecie spokojnie brać udział w naszym wspólnym święcie młodości, radości i przyjaźni. Popieramy Was naszą pracą".**

Społeczeństwo niemieckie aprobuje wyniki konferencji genewskiej

Społeczeństwo niemieckie interesuje się nadal żywo wynikami konferencji szefów rządów czterech mocarstw w Genewie oraz związanymi z tym zagadnieniami osłabienia napięcia międzynarodowego, stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego i pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej odbywają się liczne wiece, których uczestnicy aprobują wyniki obrad konferencji genewskiej oraz oświadczają swą gotowość walki o pokój i stworzenie systemu ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa zbiorowego.

W Brandenburgu przemawiał na wiecu członek Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, nadburmistrz wielkiego Berlina F. Ebert.

Pod naciskiem sił pokojowych — powiedział F. Ebert — **mija okres polityki „z pozycji siły". Jak wykazała konferencja genewska, rozpoczyna się okres polityki pokoju, przyjaźni i wzajemnego porozumienia.**

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której zapewniają Izbę Ludową NRD, że gotowi są uczynić wszystko co leży w ich mocy, aby przyczynić się do zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Meldunek powodziowy

Wczoraj wieczorem...

W nocy z 6 na 7 bm. ustały ulewne deszcze, które nawiedziły w ostatnich dniach górzyste okolice i większość terenów Polski południowej. Groźba powodzi staje się mniejsza. Wczorajsza słoneczna pogoda sprzyjała opadaniu wód na wezbranych potokach górskich i rzekach.

Szczególnie szybko opadają wody w rejonie Dunajca, Raby i Skawy, gdzie sytuacja była najpoważniejsza i gdzie ogłoszono stan powodziowy. Z zalanych wodą pól jednostki wojska, straży pożarnej oraz komitety powodziowe przy współudziale ludności cywilnej przenoszą skoszone zboże w suche i bezpieczne miejsca.

W czasie ewakuacji ludności z wiosek zalanych wodą i terenów zagrożonych powodzią nie zanotowano żadnych wypadków śmiertelnych. Wody, które wystąpiły z koryt rzek, nie zniszczyły też zagród chłopskich.

7 bm. przywrócona została komunikacja na większości szlaków komunikacyjnych. Zamknięte są jeszcze tylko niektóre odcinki dróg w powiatach Nowy Sącz i Nowy Targ. W Chabówce deszcze spowodowały oberwanie się brzegu szosy.

IGRZYSKA • IGRZYSKA • IGRZYSKA

Porywający bieg Chromika

Były już w lekkoatletyce notowane wspaniałe pojedynki asów bieżni, skoczni i rzutni. Do najciekawszych jednak zawsze należały biegi na dystansie 5.000 m. Do historii przeszły pojedynki Kusocińskiego i Nurmiego, złotymi zgłoskami zapisano zwycięstwo Reiffa nad Zatopkiem w Londynie oraz Chatavaya nad Kucem...

(Od specjalnego wysłannika)

Jednak wszystko to niknie w cieniu porywającego we wszystkich szczegółach pojedynku sobotniego w Warszawie na zakończenie zawodów lekkoatletycznych II MISM. Już przed biegiem, wszyscy zdawali sobie sprawę, że bieg ten będzie „rodzynkiem" wszystkich dotychczasowych. Wiadome było, że takich asów jak Iharos

Otkalenko (ZSRR) niespodziewanie przegrała 400 m z Dowath (NRD). Na zdjęciu zawodniczka radziecka na taśmie biegu 800 m. Foto CAF

rekordzista świata na 1500 metrów, Kovacsa, Szabo i Zatopka, stać na najlepsze rezultaty. Do nich doszli jeszcze: nasza nadzieja Chromik, Krzyszkowiak, Ullsperger, Pudow i inni. W sumie 15 tytanów bieżni.

To jednak co obserwowaliśmy, przerosło najśmielsze marzenia. Najlepszym dowodem będzie chyba to, że 50 tysięcy widzów pochłoniętych obserwowaniem tego pięknego widowiska nie widziało rzutów Sidły, 77,93, Gorszkowa 75.02 i Kuźniecowa 72.03.

A zaczęło się od 20 m zrywu Chromika i Krzyszkowiaka, którzy ze startu wyrobili sobie czołową pozycję. Za nimi stawka w kolejności Iharos, Graj, Kovacs i Szabo — pierwsze okrążenie w 65 sek. Zatopek biegnie daleko w tyle.

Po pierwszym kilometrze (2.46) do przodu wychodzi Krzyszkowiak a za nim ta sama stawka zawodników co wyżej. Na czwartym okrążeniu Emil wyraźnie przyspiesza i jako pierwszy mija 1.500 m. Czas Zatopka na 2.000 m — 5.37, a za nim biegną Iharos, Kovacs, Chromik, Szabo, Ullsperger i Krzyszkowiak.

Połowę dystansu przebiega czołowa grupa w 7.04. **Na czoło wyszedł wówczas Chromik a za nim węgierska trójka i słabnący z każdą chwilą wielki Zatopek.** Mistrz olimpijski przeżywa w tym okresie kryzys, smutno jest patrzyć na wykrzywioną z wysiłku twarz Zatopka, który w tym okresie przełamuje własne zmęczenie i po 2 okrążeniach znów przyspiesza, jednak nie jest już w stanie dołączyć się do walki o palmę pierwszeństwa.

W międzyczasie czołówka przebiega 3 km w 8.30. Dla odmiany prowadzi Kovacs. Węgrzy starają się zgubić naszego Jurka. Daremne są ich wysiłki, a tymczasem Krzyszkowiak wychodzi przed Zatopka i Ullspergera na 5 pozycję.

Do mety jeszcze 800 metrów. Prowadzenie zmienia się, czołówka zwiększa jeszcze bardziej tempo. Teraz już wiemy, że czas zwycięzcy będzie poniżej 14 minut. Cały stadion zamienia się w jeden wielki doping. Wszystkich pochłonął ten przecudny obraz wielkiej, szlachetnej walki biegaczy. Jurka nogi pracują coraz szybciej, **wychodzi przed koalicję Węgrów.** Ten chłopak, za którym już cały stadion szaleje, wygląda na niezmęczonego, ale czy sprosta finiszowi Iharosa, rekordzisty świata?

Ostatnie okrążenie... Na wirażu Węgrzy szykują się do ataku. Nie, to jeszcze nie teraz — to chyba na przeciwległej prostej. No tak, Iharos finiszuje, do Chromika ma jeszcze metr... na nic, Jurek znów powiększa różnicę do 2 m i tak wpadają na ostatni wiraż. Na trybunach wszyscy wstają z miejsc, nic już nie słychać, głos zlewa się w jedną wielką syrenę, która zagrzewa biegaczy do ostatniego wysiłku. Jurek wybiega na ostatnią prostą a za nim jak cień Iharos. Węgier zdobywa się teraz na najwyższy wysiłek. Na jego twarzy maluje się ból, wysiłek i ambicja, kolosalna ambicja graniczącą z heroizmem. Ale nasz kochany Jurek jest dzisiaj niedościgniony. Ma jeszcze w rezerwie siłę na ostatni zryw, zostawił ją licząc na lepszą formę rywali. Już na 50 m przed linią mety z piersi 50 tysięcy widzów wydobył się okrzyk ulgi. **Wówczas już Jurek Chromik był zwycięzcą tego „setnego" biegu.**

WYNIKI:

1. Chromik 13.55,2
2. Iharos 13.56,6
3. Kovacs 13.57,6
4. Szabo 14.00,6
5. Krzyszkowiak 14.02,6
6. Zatopek 14.11,4
7. Pudow (ZSRR) 14.13,2
8. Ullsperger (CSR) 14,23,4
9. Jahnke (NRD) 14.23,8 (rekord NRD)
10. Graj 14.43,2.

JAN FRANDOFERT

Gong! — Ring wolny

W niedzielę na stadionie Budowlanych w Warszawie rozpoczął się indywidualny turniej bokserski w ramach II MISM. W turnieju walczy 65 pięściarzy z 11 krajów. Obok Polaków biorą udział pięściarze ZSRR, Bułgarii, Rumunii, NRD i innych.

W niedzielę rozegrano walki eliminacyjne. Najciekawszy pojedynek stoczyli w walce koguciej reprezentant Polski Sielczak oraz Austriak Hach. Po żywej i ciekawej walce wygrał na punkty lepszy technicznie Sielczak. Słabiej walczył Niedźwiecki w lekkiej, mimo że pokonał przez ko w 2 rundzie Szweda Binnberga. Polak walczył chaotycznie i zainkasował kilka soczystych ciosów. Walczący w tym dniu trzeci nasz reprezentant Brychlik w wadze piórkowej wygrał wysoko na punkty ze świetnym niegdyś Malenazowem (Bułgaria). Zwycięzca Turnieju Wszechsłowiańskiego z Moskwy wykazał braki kondycyjne i był wolniejszy od Brychlika.

W pozostałych walkach Kaladze (ZSRR) wygrał z Millekiem (NRD), Worobiew (ZSRR) pokonał Schiopu (Rumunia), Berghuber (Austria) wygrał z Mairem (Szwajcaria). Walki trwają...

Kraj patrzący w przyszłość

(Od naszego wysłannika z Warszawy)

W ósmym dniu Festiwalu zmieniły się role ludzi, przebywających w sierpniowej Warszawie. Ośrodkiem zainteresowania, przechodniami otaczanymi na ulicach, podziwianymi w czasie pochodów — byli dotychczas młodzi goście zagraniczni. Widzami, gospodarzami pozdrawiającymi — mieszkańcy stolicy i przybyli z całej Polski młodzież.

W ósmym dniu Festiwalu — w dniu poświęconym młodzieży polskiej, jej pracy, jej roli w życiu naszego narodu — goście ze wszystkich stron świata oblepili ciasno trybuny na Placu Stalina, stanęli zwartym szeregiem wzdłuż Marszałkowskiej, pozdrawiali i wiwatowali na cześć maszerujących szerokimi kolumnami młodych Polaków. Po południu w miasteczkach festiwalowych z nadjeżdżających jeden za drugim wielkich autokarów wysypywały się setki młodych obywateli Związku Radzieckiego, Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Japonii, Czechosłowacji, Węgier i tylu, tylu krajów. Chłopcy i dziewczęta ze wszystkich stron świata sami chwytali w koło młodych Polaków, podsuwali im festiwalowe karneciki, prosząc o adres, zaczynali rozmowę.

Bo przecież po to właśnie jest Festiwal. Nie tylko po to, by obywatele naszego kraju, mieszkańcy naszej stolicy poznali jak żyją, co myślą, czego pragną młodzi w pięciu częściach świata. Nie tylko po to, by przybysze ze 114 krajów poznali się wzajemnie, zrozumieli, że wspólne całej młodzieży są cele walki o pokój, o przyjazną współpracę narodów. Ale również i po to, by ci wysłannicy przeszło stu krajów świata poznali prawdę naszego życia, życia naszej młodzieży, prawdę, często skrywaną, wykoślawianą przez nieprzyjazną nam propagandę, by prawdę tę ponieśli do swych krajów, by wszystkim wątpiącym i nieufnym w piękno i wartość naszej drogi przeciwstawić mogli szczere i prawdziwe: „Widziałem!"

Cóż więc zobaczyli dziś, w dniu poświęconym młodzieży polskiej przybysze ze wszystkich stron świata? O czym dowiedzieli się w tysiącznych rozmowach?

Pochód młodzieży polskiej był nieźle pomyślany, był skrótem, uzmysławiającym plastycznie całe bogactwo zadań i doniosłej roli jaką młodzież spełnia w życiu narodu. Pochód, który trwał zaledwie około półtorej godziny obrazował wszystko co najlepsze i twórcze w młodzieży polskiej.

Lekkim tanecznym krokiem w takt krakowiaka, trojaka, chodzonego, przesuwały się przed tysiącami widzów przodujące zespoły artystyczne ze Śląska i z Podhala, z Wielkopolski i z Rzeszowskiego... W ślad za nimi szły szerokie kolumny młodych budowniczych naszej Ojczyzny — górnicy, hutnicy, murarze, pracownicy morza i włókniarze, młodzi chłopi, traktorzyści, pionierzy z Państwowych Gospodarstw Rolnych, studenci i uczniowie. Reprezentowali oni setki tysięcy młodych, którzy stanowią większość załóg nowobudowanych miast i fabryk, młodych, którzy wydobywają węgiel, wytapiają stal, budują statki oceaniczne, produkują miliony metrów tkanin... młodych, którzy swą pracą na roli wzbogacają nasz kraj w chleb i mięso... młodych, którzy niosą na wieś nową technikę.

Kolega Wojtaszek — dawniej robotnik w województwie kieleckim — przyjechał na Festiwal jako przedstawiciel województwa szczecińskiego, jako przodujący robotnik Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Chciałby na pewno o tym opowiedzieć tu — w miasteczku zlotowym na Rakowcu — przybyłej w odwiedziny do Polaków młodej Szwedce. Szkoda, że trudno im dogadać się ze sobą. Kto wie, może nawet nie udało im się do końca spotkania znaleźć tłumacza, który opowiedziałby jasnowłosej Skandynawce, że chłopiec, z którym przechodzi wśród tłumu młodzieży jest właśnie jednym z młodych Polaków, którzy z powagą i odpowiedzialnością dają dowód tego, że są w pełni godni zaufania, jakie ma naród polski do swej młodzieży.

Ale jeśli nawet jasnowłosa Szwedka nie dowiedziała się prawdy o życiu jednego pioniera z województwa szczecińskiego — wie po dzisiejszym dniu prawdę o życiu całej młodzieży polskiej.

Młodzieży, której naród, patrzący ufnie w swą przyszłość daje pełnię praw i pełnię współodpowiedzialności.

I to chyba najważniejsza z prawd, jakich nauczył Dzień Młodzieży Polskiej przybyszów ze 114 krajów.

S. GRABOWSKA

Żniwa... żniwa...

Olkuskie współzawodniczy w skupie zboża!

W drugim z kolei (po Dąbrowie Tarnowskiej) powiewiecie naszego województwa — w Olkuskiem — zapoczątkowano ruch współzawodnictwa w skupie zboża. »Radni z Lgoty Wolbromskiej rywalizują z radnymi z Chrząstowic, Kalisia i Zarzecza pod hasłem „KTORA WIEŚ PIERWSZA WYKONA SWÓJ PLAN", a cała GRN Zarzecze wezwała do współzawodnictwa pod analogicznym zawołaniem GRN w Golaczewach i Dłużcu« — pisze korespondent W. Kańczuga. **Mobilizuje to do pracy politycznej i organizacyjnej wokół przyśpieszenia żniw. „Kto w deszcz kosi, ten w pogodę nosi" — kończące się, przelotne już opady nie powinny żadnego gospodarza wstrzymywać od kośby.**

I tu, jak wynika z sygnałów naszych korespondentów, nakazem chwili dla POM-owców i GOM-owców staje się wzmożenie wysiłków w kierunku zmniejszenia do minimum awarii maszyn kośnych. Utrzymuje się ocena, że jest tych awarii mniej niż w roku ubiegłym, a przecież jednak mocno opóźniło się żniwo u spółdzielców w Kurowie (Bocheńskie) wskutek psucia się snopowiązałki z POM Kopaliny; musiał Franciszek Broda z Zarzecza (Olkuskie) zamienić niefunkcjonującą żniwiarkę z GOM Jaugrot na zwyczajną kosę; zdarzyło się sporo awarii w POM Chodów i Szreniawa itp. Ileż razy trzeba powtarzać, że nie wolno wypuszczać z ośrodka maszynowego nie dość dokładnie wypróbowanego sprzętu! Pamięta o tym POM Okrajnik, który swą siedzibę obsiał dokoła mieszanką i na tym „króliku doświadczalnym" badał sprawność swych maszyn kośnych. Ale równie decydujące i aktualne do końca kampanii jest ustawiczne instruowanie obsługujących maszyny, szczególnie traktorzystów, wpajanie im — poprzez organizacje partyjne i ZMP — dbałości, troski o sprzęt, ambicji, niedopuszczania do przestojów.

Traktorzysta WOŚ (który, nawiasem mówiąc, 31 lipca odmówił wyjazdu do Krzysztoforzyc opóźniając żniwo w tej spółdzielni) przez swe niedbalstwo sprawił, że już dwie snopowiązałki, którymi pracował, musiały pójść do warsztatu. Traktorzysta KONIUSZY jedną i tą samą snopowiązałką WC-1 wykosił za tamtego zboże w Krzysztoforzycach, a nadto w Borku Szlacheckim, Ujeździe i Morawicy, nie dopuszczając do jakiejkolwiek awarii. Obydwaj — z POM Kryspinów.

Ludzie pracują maszynami — ludzie decydują o wynikach.

Nie o taką pomoc chodzi

ROŻNÓW — spółdzielnia początkująca... Kierownictwo rożnowskiej **Zapory** urlopowało na żniwa swych pracowników będących zarazem członkami spółdzielni, ale KZ nie pomyślał o wdrożeniu ich do pracy na wspólnym — starym nawykiem poszli więc najpierw kosić z działek przyzagrodowych. Widząc, że w spółdzielni brak siły roboczej — wysłano ekipę zakładową. Żniwa ruszyły, ale bez pełnej mobilizacji kolektywu spółdzielców. Ta wymagałaby pracy politycznej, a... tymczasem łatwiej rozwiązać trudności fizyczną pracą ekipy. Prawda, towarzysze z KZ?...

Od tygodnia siedzą w Rożnowie traktorzyści wraz z brygadzistą **Lisem**, agronom **Ciągło** i dwu praktykantów, często dojeżdża ktoś z wydziału politycznego. Ale nikt z tych **POM-owców z Podegrodzia** nie zdobył się na to, by pójść do tych członków spółdzielni, którzy jeszcze nie wzięli udziału w żniwie na wspólnym, uświadomić im, że sami sobie źle robią.

Są maszyny, pomaga ekipa, więc... Więc wszystko dobrze? Nie — towarzysze z KZ Zapory i z POM. W ten sposób nie pomagacie do umocnienia spółdzielni!

P. S. Podobne błędy popełniono w Miechowskiem przy kierowaniu ekip do Węterowa, Prandocina i Marcinowic.

Pierwsi na punkcie skupu

W Miechowskiem i Proszowickiem na ukończeniu jest żniwo żyta, które „sypnie" — jak twierdzą spółdzielcy ze Śmiłowic — w granicach od 28—30 q z ha. Z pierwszymi dostawami ziarna zjawili się na punktach skupu m. in. spółdzielcy z Waganowic (2 tony) i J. Siejka z Mysławczyc (712 kg). (kr)

W 10 rocznicę

Ludność Hiroszimy uczciła pamięć ofiar pierwszego wybuchu bomby atomowej

Światowa konferencja na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej

PEKIN

Jak donoszą z Hiroszimy, 6 sierpnia — w dziesiątą rocznicę zrzucenia przez Amerykanów bomby atomowej na to miasto, — odbyły się tam uroczystości poświęcone uczczeniu pamięci przeszło 100 tysięcy ofiar tej potwornej broni.

O godzinie 8.15, to jest dokładnie w chwili, gdy przed dziesięciu laty nad miastem wybuchła bomba atomowa, burmistrz Hiroszimy Tadao Watanabo, w obecności przeszło dziesięciu tysięcy mieszkańców Hiroszimy oraz licznych delegatów przybyłych z całej Japonii i z zagranicy, wypuścił w powietrze 500 białych gołębi — symbolizujących pokój. Jednocześnie we wszystkich świątyniach i kościołach Hiroszimy uderzono w dzwony i rozpoczęto nabożeństwo. Cała ludność miasta uczciła pamięć ofiar chwilą skupienia. Rodziny osób, które zginęły przed dziesięciu laty, złożyły kwiaty i wieńce u stóp pomnika ofiar bomby atomowej, na którym widnieje napis: „Spoczywajcie w spokoju, to nie powtórzy się już nigdy".

Burmistrz Watanabo wygłosił przemówienie, w którym wezwał rządy wszystkich państw świata, aby wydały bezwzględny zakaz stosowania broni atomowej i wodorowej.

Następnie w nowowybudowanym „Pałacu Pokoju" rozpoczęły się trzydniowe obrady światowej konferencji na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej. W konferencji tej bierze udział kilka tysięcy delegatów, w tym około 100 delegatów zagranicznych.

Premier rządu japońskiego wystosował do mieszkańców Hiroszimy i do uczestników konferencji depeszę, w której stwierdza, iż ma nadzieję, że nadejdzie dzień, gdy energia atomowa nie będzie już używana do celów niszczenia i zagłady, lecz będzie służyła wyłącznie dobru ludzkości.

*

Jak donoszą z Hiroszimy, 6 bm. rozpoczęły się tam obrady światowej konferencji na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej. Konferencja została zwołana z inicjatywy społeczeństwa japońskiego. Na pierwszym posiedzeniu wybrano prezydium w składzie 51 osób.

W inauguracyjnym przemówieniu przewodniczący Japońskiej Krajowej Rady dla zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim prof. Kaoru Jasui poinformował, że pod Apelem tym złożyło w Japonii swe podpisy przeszło 30 milionów osób. Następnie odczytano przysłane na konferencję powitalne depesze od premiera Japonii Hatojamy, od laureata Nobla, fizyka japońskiego Jukawy oraz od licznych organizacji obrońców pokoju za granicą.

Na porannym posiedzeniu w dniu 6 bm. przemawiało 11 delegatów, m. in. delegaci Polski, Indii, Stanów Zjednoczonych, Francji i in.

Wielkie wrażenie na zebranych wywarło przemówienie delegatów z Nagasaki i Hiroszimy, naocznych świadków zrzucenia bomby atomowej, którzy mówili o tragicznych skutkach ataku atomowego i wezwali wszystkich ludzi na świecie, by zjednoczyli swe siły i nie dopuścili do powtórzenia tych potworności.

Po zakończeniu posiedzenia odbył się wiec uczestników konferencji i ludności miasta pod hasłem obrony pokoju. Pod pomnikiem ofiar bomby atomowej złożono liczne wieńce.

Przeciwko lokacji wojsk amerykańskich we Włoszech

RZYM

Jak donoszą dzienniki włoskie, przerzucenie do Włoch wojsk amerykańskich okupujących dotychczas część Austrii, odbędzie się w okresie od 25 sierpnia do 10 września. Wojska te zostaną rozlokowane w okręgu Vicenza.

Organizacja Federacji Młodzieży Komunistycznej miasta Udine ogłosiła odezwę, w której apeluje do wszystkich włoskich organizacji młodzieży, aby podjęły wspólną akcję i sprzeciwiły się przekształceniu rejonu Vicenza w amerykańską bazę wojskową.

Analogiczny apel ogłosiła organizacja Federacji Młodzieży Komunistycznej prowincji Wenecja w dzielnicach robotniczych przeciwko przerzuceniu wojsk amerykańskich do Włoch.

Oświadczenie premiera Nehru w parlamencie hinduskim

DELHI

Jak donosi dziennik „Indian Express", 5 sierpnia premier Indii Nehru oświadczył w Izbie Ludowej, że rząd hinduski nie zamierza zawierać dwustronnych lub wielostronnych porozumień czy paktów z krajami, które wyraziły swe poparcie dla pięciu zasad pokojowego współistnienia.

Premier Nehru podkreślił, że jeśli jakiś kraj uznaje pięć zasad, to powinno to nieuchronnie wywierać wpływ na jego stosunki z innymi krajami. Co się tyczy Indii — dodał on — to kierują się one wymienionymi pięcioma zasadami w stosunkach ze wszystkimi krajami.

Istnieją wszelkie dane dla dalszego rozwoju przyjaźni narodów Jugosławii i ZSRR

Z pobytu w Związku Radzieckim parlamentarzystów jugosłowiańskich

MOSKWA

Przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wołkow oraz przewodniczący Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR W. T. Łacis wydali 6 bm. przyjęcie z okazji pobytu w ZSRR delegacji Skupszczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Na przyjęciu obecni byli członkowie jugosłowiańskiej delegacji parlamentarnej z przewodniczącym Zboru Ludowej Republiki Chorwacji W. Bakariczem na czele.

Podczas przyjęcia, które upłynęło w atmosferze szczerości, przyjaźni i serdeczności, wygłoszono przemówienia.

Przewodniczący Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR W. T. Łacis zwracając się do delegacji Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii powiedział m. in.:

Narody Jugosławii i Związku Radzieckiego — szły wspólnie, ramię przy ramieniu przez ciężkie doświadczenia drugiej wojny światowej. W takich doświadczeniach poznaje się prawdziwa przyjaźń narodów. Nie ma obecnie — podkreślił mówca — żadnych przeszkód ku temu, by nasze narody mogły iść znowu wspólnie drogą pokojowego budownictwa, drogą rozkwitu. Napawa to radością nasze serca, ponieważ wiemy, że droga ta prowadzi do wspaniałej przyszłości.

W. Bakaricz podziękował w swym przemówieniu za serdeczne słowa skierowane do członków delegacji, jak również za to, że mogli oni być podczas obrad sesji Rady Najwyższej ZSRR. Oświadczył on, że obecność członków delegacji na tej sesji przyniosła im korzyści nie tylko dlatego, że zapoznali się z pracą Rady Najwyższej, lecz również dlatego, że mogli stwierdzić, iż deputowani do Rady Najwyższej jednomyślnie aprobują poprawę stosunków między Jugosławią i Związkiem Radzieckim.

Dla nas — powiedział Bakaricz — ma to szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ od 1948 roku do chwili obecnej przeżywaliśmy bardzo trudny okres i bylibyśmy nieszczerzy, gdybyśmy powiedzieli, że te tragiczne dni nie pozostawiły żadnych śladów.

Nowe stosunki, które obecnie powstają — oświadczył przewodniczący delegacji jugosłowiańskiej — **nie będą takie, jak dawne. Stosunki nasze należy budować na nowej podstawie. Jeśli tak uczynimy, mogą one być lepsze niż były kiedykolwiek dotychczas.**

Jak podkreślił Bakaricz, dla narodu jugosłowiańskiego największe znaczenie ma fakt, że ludzie radzieccy popierają całkowicie taką politykę rządu radzieckiego. W Jugosławii polityka ta zyskała niezwykłe uznanie.

W. Bakaricz powiedział, że jego zdaniem szczerość, która cechuje politykę radziecką, jest wyrazem najlepszych tradycji rewolucyjnego leninizmu.

Sądzę — oświadczył W. Bakaricz — **że znaleźliśmy tu definitywnie wspólny język i nie ma żadnych powodów, by nasze stosunki nie rozwijały się w przyszłości coraz lepiej i lepiej.**

Komunikat WKPG o przebiegu wykonania Wojewódzkiego Planu Gospodarczego

ze pierwsze półrocze 1955 roku

W/g tymczasowych danych wykonanie Wojewódzkiego Planu Gospodarczego za I półrocze 1955 r. przedstawiało się następująco:

I. WYKONANIE I WZROST PRODUKCJI TERENOWEGO PRZEMYSŁU DROBNEGO

Plan produkcji globalnej w/g cen niezmiennych za I półrocze 1955 r. wykonał przemysł drobny w 105 proc., przy czym w poszczególnych jednostkach organizacyjnych wykonanie kształtowało się następująco:

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego (WZPT) — 107 proc.

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych (WZPTMB) — 118 proc.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy (WZSP) — 105 proc.

Centralny Zarząd Handlu Owocami i Warzywami (CZHOW) — 91 proc.

Krakowskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego (KZPP) — 99 proc.

Związek Spółdzielni Spożywców (ZSS) — 103 proc.

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni (WZGS) — 105 proc.

Wojewódzki Zarząd Młynów Gospodarczych (WZMG) — 96 proc.

Przemysł drobny województwa wykonał w II półroczu z nadwyżką produkcję szeregu artykułów, wśród nich wyrobów przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb wsi. Ponadto przemysł drobny wprowadził do produkcji szereg nowych artykułów.

Mimo wykonania z nadwyżką zadań wartościowych oraz planu produkcji większości asortymentów, niektóre jednostki organizacyjne przemysłu drobnego nie wykonały w pełni planu niektórych wyrobów.

Dążąc do poprawy zaopatrzenia ludności w zakresie usług przemysłowych i nieprzemysłowych wojewódzkie jednostki organizacyjne drobnej wytwórczości współdziałając z terenowymi radami narodowymi osiągnęły w stosunku do analogicznego okresu w ubiegłym roku wzrost sieci punktów przyjęć o 416 punktów dostosowując ich lokalizację do potrzeb terenu.

II. ROLNICTWO

Na skutek nie sprzyjających warunków atmosferycznych, tegoroczne siewy wiosenne zakończono z dwutygodniowym opóźnieniem. Mimo to, plan powierzchni zasiewów na plon główny został wykonany na poziomie roku ubiegłego.

Znacznie wzrosła powierzchnia zasiewów kukurydzy. Według szacunków Państwowej Służby Rolnej powierzchnia zasiana kukurydzą zwiększyła się o 7458 ha.

Poważnie wzrosło zaopatrzenie w nawozy mineralne. Na wiosenną kampanię siewną województwo otrzymało nawozów o 26 proc. więcej, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego. Znacznie wzrosła w ciągu I półrocza ilość maszyn rolniczych POM. Park traktorowy zwiększył się w stosunku do końca roku ubiegłego o 10 proc.

W zakresie hodowli zwierząt gospodarskich nastąpił dalszy wzrost pogłowia. W/g tymczasowych danych tegorocznego spisu rolnego ilość bydła w gospodarstwach chłopskich zwiększyła się w stosunku do zeszłego roku o 1 proc., ilość trzody chlewnej o 5 proc. i owiec o 4,4 proc.

Pomyślny przebieg w I półroczu miała akcja kontraktacyjna żywca rzeźnego. Półroczny plan kontraktacji trzody chlewnej przekroczono o 29 proc., cieląt rzeźnych o 46 proc., bydła rzeźnego o 3,5 proc. oraz prosiąt do tuczu o 16 proc.

Roczny plan kontraktacji zwierząt hodowlanych do końca czerwca wykonano: jałówek i cieląt w 83 proc., buhajów — 64 proc., knurów 100 proc.

W I półroczu zelektryfikowano ogółem gromad o 8 proc. więcej niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego, w tym gromad spółdzielczych trzykrotnie więcej.

W I półroczu powstało 19 nowych spółdzielni produkcyjnych.

III. TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

Prace przy budowie i przebudowie dróg powiatowych i gromadzkich w II kwartale, z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych, ograniczały się przeważnie do robót przygotowawczych, natomiast wykonanie planu odnowy dróg powiatowych jakkolwiek jeszcze nie zadowalające (24,5 proc. planu rocznego) wykazało w stosunku do I półrocza ubiegłego roku znaczną poprawę. Pomyślnie przebiegała konserwacja dróg gromadzkich.

Ilość wsi, które otrzymały połączenie telefoniczne, zwiększyła się w stosunku do I półrocza ubiegłego roku przeszło dwukrotnie, a plan roczny radiofonizowania wsi wykonany został w 84 proc.

IV. INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Terenowy plan inwestycyjny roku 1955 wykonany został w 39,4 procentach. Plan ten jest wyższy od planu roku ubiegłego o 10,9 proc. Realizacja planu przebiegała stosunkowo sprawnie w zakresie urządzeń komunalnych, obrotu towarowego i kultury.

Niemniej jednak niektóre obiekty wykonywano z opóźnieniem, jak łaźnia w Nowym Sączu, wodociągi w Jaworznie, wodociągi w Krzeszowicach, sala kinoteatru w Miechowie. Słabo przebiegały inwestycje wykonywane przez Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych (40,1 proc. planu rocznego) i Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Szczególnie duże opóźnienia mają budowy budynków mieszkalnych w Proszowicach, Tarnowie i Nowym Sączu.

W I półroczu m. in. oddano do użytku: 1100 m wodociągu w N. Sączu, szkoły w Załubińczu (N. Sącz) i w Wysłowie, lecznice weterynaryjne w Proszowicach, Krzeszowicach i Żywcu, 21 sklepów i 2 zakłady żywienia zbiorowego w Nowej Hucie, piekarnię w Charsznicy, zelektryfikowano 21 wsi — m. in. 12 w pow. bocheńskim i 7 w olkuskim.

Jedna z najważniejszych inwestycji województwa — ujęcie wodociągowe na rzece Rudawie — wykonane zostało w 60 proc. i z końcem III kw. przewidziane jest oddanie go do użytku.

Plan produkcji terenowych przedsiębiorstw budowlanych na I półrocze 1955 r. został wykonany w 104,2 proc. Poszczególne piony Wojewódzkiego Zarządu Budowlanych Przedsiębiorstw wykonały zadania przerobowe, nie oddając jednak niektórych planowanych do przekazania do użytku obiektów. Najsłabszą działalnością wykazał się Krakowski Zespół Budownictwa Przemysłu Drobnego, który w I półroczu na planowanych 15 obiektów nie oddał żadnego do użytku.

V. OBRÓT TOWAROWY

Plan obrotów detalicznych za I półrocze br. został wykonany w 98,8 proc. Wysokość obrotów I półrocza roku bieżącego w stosunku do obrotów analogicznego okresu w roku ubiegłym w cenach porównywalnych wzrosła o 5,5 proc. w detalu oraz 10,8 proc. w żywieniu zbiorowym, w tym produkcja własna zakładów żywienia zbiorowego wzrosła o 14 proc.

W zakresie zaopatrzenia rynku w artykuły przemysłowe nastąpił wzrost w okresie I półrocza r. 1955 w tkaninach bawełnianych o 7 proc., lnianych o 22 proc., okryciach damskich i męskich o 4 proc., pończoch damskich o 40 proc., skarpetach męskich o 29 proc., obuwiu skórzanym o 32 proc., żarówkach oświetleniowych o 25 proc., węglu o 74 proc. Nierównomiernie przebiegała dystrybucja towarów na terenie wiejskim z powodu za małej operatywności WZGS.

VI. GOSPODARKA KOMUNALNA

W okresie półrocza nastąpiła dalsza poprawa w dziedzinie zaopatrzenia ludności w wodę pitną.

Dzięki uzyskaniu 10 nowych jednostek autobusowych i 10 wozów tramwajowych zwiększyła się ilość przewiezionych pasażerów o 9 mln. osób, co stanowi 10 proc. wzrostu w stosunku do analogicznego okresu 1954 r.

Remontami kapitalnymi w I półroczu br. objętych zostało 8.005 izb w 530 budynkach.

Plan budownictwa mieszkaniowego nadzorowanego przez Zakład Osiedli Robotniczych nie wykazuje dostatecznego tempa realizacji i wykonanie planowanych zadań rocznych jest zagrożone. W ciągu I półrocza oddano do użytku w województwie bez Nowej Huty — 1561 izb zamiast 2557, przy czym Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Kraków nie oddało do użytku 575 izb, a Jaworznicko-Oświęcimskie Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — 395 izb.

Niewykonanie planu spowodowały opóźnienia w opracowaniu dokumentacji projektowo-kosztorysowej przez Miastoprojekt w Krakowie, słaba praca przedsiębiorstw budowlanych oraz nieskoordynowanie przez DBOR pracy biur projektowych i wykonawców.

VII. OŚWIATA I WYCHOWANIE

W wyniku przeprowadzonych w czerwcu egzaminów końcowych ukończyło szkołę 27.500 absolwentów pełnych szkół podstawowych, tj. 91 proc. ogólnej liczby uczniów kl. VII. Stanowi to dalszy wzrost w stosunku do roku 1953/54, w którym procent ten wynosił 88,6 proc. Liczba uczniów promowanych wzrosła ogółem o 2 proc. w porównaniu ze stanem z końca roku szkolnego, zwłaszcza w klasach VI i VII.

W liceach ogólnokształcących egzaminy dojrzałości zdało 2.636 uczniów.

W porównaniu z rokiem 1954 liczba dzieci w przedszkolach wzrosła w I półroczu 1955 r. o 2,5 proc.

VIII. SŁUŻBA ZDROWIA

W I półroczu 1955 r. nastąpiła dalsza poprawa w zakresie opieki lekarskiej nad ludnością. W porównaniu z końcem roku 1954 nastąpił wzrost liczby łóżek szpitalnych o 1,7 proc., a liczby placówek lecznictwa otwartego o 5,3 proc.

Na wsi uruchomiono 10 nowych ośrodków zdrowia i punktów felczerskich w Przeciszowie, Bobinie, Białce, Przegini, Wierbce, Szreniawie, Wiśniowej, Lipnicy Wlk., Igołomii i Samocicach. Przy spółdzielniach produkcyjnych zorganizowano 4 żłobki sezonowe.

*

Na tle podanych wyników realizacji planów Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego stwierdza potrzebę dalszej mobilizacji jednostek gospodarczych a w szczególności w zakresie podwyższenia dotychczasowej wydajności pracy drogą uruchomienia rezerw maszynowych, racjonalizatorstwa, właściwej organizacji i usprawnienia pracy oraz współzawodnictwa załóg — a także likwidacji marnotrawstwa materiałowego celem osiągnięcia pełnego wykonania zadań planowych.

W II półroczu jednostki gospodarcze będą musiały dołożyć szczególnych starań w terminowej realizacji zadań inwestycyjnych, których wykonanie przyczyni się do podniesienia potencjału gospodarczego i dalszej poprawy warunków bytowych ludności.

Międzynarodowa Konferencja Astronautów zakończyła obrady

6 bm. zakończyły się w Kopenhadze obrady Międzynarodowej Konferencji Astronautów, która omawiała problemy budowy sztucznego satelity Ziemi oraz lotów międzyplanetarnych. Następna Międzynarodowa Konferencja Astronautów wyznaczona została na wrzesień 1956 roku. Odbędzie się ona w Rzymie.

W dyskusji na konferencji poruszano różnorodne zagadnienia związane z budową sztucznych satelitów Ziemi oraz z podjęciem lotów w przestrzenie międzyplanetarne, m. in. zagadnienia konstrukcji satelitów, warunków, jakie trzeba stworzyć pasażerom rakiet międzyplanetarnych itp. W ostatnim dniu obrad zabierali głos m. in. dr Lawden z uniwersytetu w Birmingham (Anglia) i uczony duński — Hansen. Lawden wyraził pogląd, że rakiety międzyplanetarne należałoby wyrzucać z wież rozmieszczonych w pobliżu równika, ponieważ grubość warstwy atmosfery nad równikiem jest najmniejsza. Hansen omawiał problem wysokich temperatur, których działaniu poddane będą rakiety międzyplanetarne w czasie lotów w przestworza. Przy przelocie przez atmosferę powierzchnia rakiety nagrzeje się do 2.200 stopni Fahrenheita, lecz ponieważ przelot przez atmosferę będzie trwał krótko, to wnętrze rakiety nie osiągnie wyższej temperatury niż 220 stopni. Z chwilą gdy rakieta wyleci poza górną warstwę atmosfery i zacznie krążyć jako satelita ziemi, temperatura jej wynosić będzie plus 230 stopni przy przelocie nad tzw. „dzienną stroną ziemi" i minus 210 stopni przy przelocie nad tzw. „nocną stroną ziemi". Te zmiany temperatur stwarzają poważne problemy, jeśli chodzi o konstrukcje przyrządów, które będą się znajdować we wnętrzu rakiety.

Uczestnicy konferencji — ponad 100 uczonych i specjalistów budowy rakiet z różnych krajów świata — postanowili kontynuować w ośrodkach akademickich dyskusje nad problemami budowy sztucznych satelitów ziemi oraz lotów międzyplanetarnych.

Poselstwa w Bukareszcie i Wiedniu

BUKARESZT

Jak podaje Rumuńska Agencja Telegraficzna, opublikowany został wspólny komunikat austriacko-rumuński, który głosi:

Rządy Rumuńskiej Republiki Ludowej i Republiki Austriackiej kierując się pragnieniem polepszenia i rozszerzenia stosunków między obu krajami postanowiły podnieść swe przedstawicielstwa polityczne w Bukareszcie i Wiedniu do rangi poselstw.

Dzień Młodzieży Polskiej na V Festiwalu

(Dokończenie ze str. 1)

dają się w napis **„Chwała Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej"**. Tuż za transparentem masa czerwonych szturmówek. Młodzi niosą portrety przywódców partii i rządu.

Idzie teraz w równych szeregach młodzież w mundurach ZMP-owskich. Maszerujący pozdrawiają zgromadzone tłumy wielkimi trzymanymi w ręku pękami białych i czerwonych kwiatów.

Orkiestra zmienia rytm. Milkną marsze. Rozbrzmiewają polskie melodie ludowe. Plac Stalina mieni się teraz tęczą barw regionalnych strojów ziem polskich. Defiluje młodzież polskiej wsi. Każdą z grup ludowych witają serdeczne okrzyki i oklaski. Każda z nich pozdrawia zebrane tłumy kwiatami i pieśnią.

Niosąc wielki transparent z napisem — **„Śląsk przemysłowe serce Polski"** idą młodzi górnicy, jedni w tradycyjnych galowych strojach, inni w mundurach roboczych z hełmami na głowach. **„Pokój", „Przyjaźń"**, skandują kolumny. Tuż za nimi zwarta grupa hutników. Gorące oklaski witają delegatów i uczestników V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń, którzy przybyli z najmłodszego polskiego miasta — z Nowej Huty. Niosą oni wielkie popiersie Lenina — wodza mas pracujących całego świata, którego imię nosi dziś największy w Polsce, jeden z największych w Europie kombinat hutniczy. Nad rzeszami młodych wielki czerwony transparent z napisem **„Przyjaźń, przykład, pomoc ZSRR — to podstawowe źródło naszych zwycięstw".**

Idzie dalej młodzież różnych zawodów. Młodzi chemicy niosą wielkie makiety wież absorbcyjnych, włókniarze — herb Łodzi — centrum włókienniczego Polski. Stoczniowcy makiety dalekomorskich okrętów, które budują dziś nasze stocznie. Maszerujący podnoszą ręce, powiewają chustkami festiwalowymi, pozdrawiając zagranicznych delegatów, którzy odpowiadają gorącymi oklaskami.

Szczególnie gorąco i radośnie witają tłumy młodych robotników budowlanych — budowniczych Starówki, Nowego Światu, MDM-u, blisko 30 innych warszawskich osiedli, budowniczych obiektów przemysłowych, nowych miast i wsi.

Obraz, jaki przedstawia środek Placu Stalina, zmienia teraz co chwila swój wygląd. Jeszcze przed chwilą sportowcy wykonywali tu efektowne ćwiczenia gimnastyczne, przed chwilą szła kolumna niosąca sztandary państw, których zawodnicy uczestniczą w II MISM, a już po chwili przepływają wolno i majestatycznie wyczynowe szybowce. Za nimi motocykliści, spadochroniarze, modelarze, sygnaliści z małymi przenośnymi stacyjkami radiowymi.

Pochód zamyka zwarta grupa młodzieży niosąca sztandary wszystkich narodów, których młodzież uczestniczy w Festiwalu. W pierwszym szeregu wielkie sztandary pięciu mocarstw — Chińskiej Republiki Ludowej, Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.

Z ustawionych wzdłuż trasy megafonów padają pierwsze tony walca. Plac Stalina i ulica Marszałkowska przemieniają się w wielki taneczny parkiet. W takt muzyki wirują setki, tysiące par. Ogólna zabawa na ulicach miasta kończy wielką manifestację młodzieży polskiej z okazji V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń.

Przed genewskim spotkaniem naukowców

(Korespondencja z Genewy)

W poniedziałek, 8 sierpnia zaczyna się pierwsza w historii ludzkości Międzynarodowa Konferencja poświęcona pokojowemu zastosowaniu energii atomowej. Biorą w niej udział największe atomowe potęgi świata: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej oraz Anglia, Francja, jak również wiele innych krajów. Sześćdziesiąt sześć narodów chce się podzielić swymi doświadczeniami w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, aby na naszych oczach ziemia stała się bogatsza i piękniejsza, aby życie wszystkich ludzi stało się łatwiejsze, szczęśliwsze.

Wkroczyliśmy w nową erę historii ludzkości, erę atomową. Jakie niesie ona nam perspektywy? Trudno dziś jeszcze przewidzieć wszystkie konsekwencje odkrycia i ujarzmienia energii jądra tomowego. Ale można stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że otwiera ona nowy rozdział w dziejach naszej planety. Rysują się nam już teraz wspaniałe barwy przyszłości, która staje się na naszych oczach dniem dzisiejszym.

Byliśmy wczoraj, to jest w niedzielę dnia siódmego lipca na wystawie, która nosi skromny, ale jakże wiele mówiący tytuł „Atoms for peace" — „Atomy w służbie pokoju". Wystawa ta stanowi pierwszą międzynarodową imprezę poświęconą tej sprawie. Znajdują się na niej urządzenia wystawione przez instytucje i zakłady naukowe oraz eksponaty wystawione przez firmy handlowe. Mieści się ona w tzw. pałacu wystaw z dala od właściwej siedziby konferencji. Wystawa naukowa, na której zobaczymy działający reaktor atomowy i wiele innych ciekawych rzeczy, znajduje się gdzie indziej, a mianowicie przy Pałacu Narodów, gdzie toczyć się będą obrady konferencji.

Sama wystawa ciekawa, chociaż nie zobaczyliśmy żadnych urządzeń, które by nie były nam znane. Oglądaliśmy modele reaktorów, makiety elektrowni atomowych, zdjęcia i urządzenia używane do produkcji izotopów promieniotwórczych. Widzieliśmy najrozmaitsze przyrządy służące do mierzenia, wykrywania, poznawania ciał radioaktywnych. Wszystko to zostało nam pokazane w sposób jak najbardziej przystępny i atrakcyjny. Faktem jednak jest, że nie zobaczyliśmy żadnych rewelacji, nic takiego, co nie byłoby produkowane w Związku Radzieckim. Wiele z oglądanych urządzeń produkowanych jest również w krajach demokracji ludowej, a m. in. i w Polsce.

W czasie zwiedzania wystawy widzieliśmy profesora Infelda, mignęły nam sylwetki ministra Suchego oraz profesorów Szulkina, Sołtana i Niewodniczańskiego. Razem z innymi uczestnikami konferencji spieszyli oni na przyjęcie wydane z okazji otwarcia wystawy przez prezydenta Szwajcarii Petit Pierre oraz sekretarza generalnego ONZ Dag Hammarskjoelda.

Opuszczamy wystawę „Atomy w służbie pokoju", na której stu czterdziestu trzech wystawców zaprezentowało pięćset dwadzieścia ton rozmaitych urządzeń. Opuszczamy ją z głębokim przeświadczeniem, że spotkanie, jakie wyznaczyli sobie naukowcy całego świata w Genewie, przyniesie owoce.

Rozpoczynające się jutro obrady poświęcone zagadnieniu pokojowego wykorzystania energii atomowej skupiają na sobie uwagę światowej opinii publicznej. Dowodem tego duży zjazd dziennikarzy w Genewie. Wielu z nich brało udział w konferencji szefów rządów czterech mocarstw. Wszyscy przywiązują tu duże znaczenie do faktu, że rozpoczynająca się jutro konferencja obradować będzie w nowej atmosferze międzynarodowej. Podkreślają, że wpłynie to dodatnio na wyniki obrad tak licznie tu przybyłych przedstawicieli świata nauki.

Mgr inż. OLGIERD WOŁCZEK

O rozwój handlu między Włochami a ZSRR

RZYM

Dziennik „Tempo" zamieścił artykuł wstępny, w którym wskazuje na konieczność wznowienia handlu między krajami Wschodu i Zachodu.

„Tempo" podkreśla, że wymiana handlowa między Włochami a ZSRR „może znacznie wzrosnąć, jeśli zabierzemy się do roboty, nie pomijając żadnej możliwości, jak czynią to inne kraje"...

Kolonializm - to groźba dla pokoju

Oświadczenie prezydenta Indonezji

DŻAKARTA

Prezydent Indonezji Soekarno powrócił 5 bm. z podróży do Kairu i Mekki. Na lotnisku w Dżakarcie — jak podaje agencja United Press — oświadczył on, że w ciągu najbliższych 10 dni nie będzie sprawował swych funkcji prezydenckich.

Prasa indonezyjska podaje, że prezydent Soekarno w drodze powrotnej do kraju złożył w Kalkucie oświadczenie, w którym stwierdził, że w czasie krótkiego pobytu w Delhi przeprowadził rozmowę z premierem Indii Nehru na temat ważnych problemów azjatyckich. Soekarno oświadczył, że najbardziej niebezpiecznymi rejonami w Azji i Afryce są Indochiny, Alger i Maroko. „Wszędzie gdzie panuje kolonializm — dodał prezydent Indonezji — istnieje również niebezpieczeństwo".

Soekarno stwierdził także, że główne problemy stojące przed krajami Azji i Afryki to sprawa wyzwolenia się tych krajów z pęt kolonializmu oraz przebudowa ich gospodarki i obrona ich prawa do samodzielnego decydowania o swoim losie. Oznacza to — powiedział Soekarno — nie tylko obronę suwerenności, ale także nieuczestniczenie w jakichkolwiek konfliktach.

Projekt układu o przekazaniu posiadłości francuskich w Indiach

Jak podaje dziennik „Times of India", sekretarz parlamentarny ministra spraw zagranicznych odpowiadając na interpelacje w Izbie Ludowej zakomunikował, iż rząd hinduski przedstawił rządowi Francji projekt układu o przekazaniu de jure posiadłości francuskich w Indiach. Rozmowy na ten temat rozpoczną się w najbliższym czasie.

Co nowego na szerokim świecie?

Z Kanady donoszą, że w wielu okręgach prowincji Ontario i Quebec panuje posucha.

W SPRAWIE AUSTRIACKIEJ NAFTY

WIEDEŃ

Dziennik „Der Abend" podaje szereg faktów, które dowodzą, iż angielsko-amerykańskie koncerny naftowe nie zrezygnowały ze swych planów zagarnięcia austriackich bogactw naftowych.

Dziennik pisze, że przedstawiciel amerykańskiego koncernu „Socony Vacuum Oil Co" Arnold przebywa od 8 dni w Wiedniu. Przeprowadził on szereg rozmów z przedstawicielami angielsko-amerykańskich spółek naftowych w Austrii oraz odwiedził austriackie ministerstwo finansów, ministerstwo transportu i przedsiębiorstw znacjonalizowanych.

STRAJK W SINGAPURZE

LONDYN

Jak podaje agencja Reutera, już 10 dni trwa strajk robotników fabryki aluminium w Singapurze. Strajkujący żądają podwyżki płac. Fabryka została unieruchomiona. 5 sierpnia policja aresztowała 144 uczestników strajku.

PROTEST BRYTYJSKI WOBEC WŁADZ CZANGKAISZEKOWSKICH

LONDYN

Jak donosi z Taipeh agencja Reutera, Wielka Brytania złożyła w sobotę energiczny protest wobec władz czangkaiszekowskich przeciwko zbombardowaniu przez czangkaiszekowców statku brytyjskiego „Inchwells".

TERROR WŁADZ PORTUGALSKICH W GOA

DELHI

Jak podaje dziennik „Times of India", 5 sierpnia w mieście Puna odbył się pogrzeb 2 uczestników ruchu na rzecz zjednoczenia Goa z Indiami, zamordowanych przez policję portugalską. W uroczystościach pogrzebowych i wiecu poświęconym pamięci ofiar terroru portugalskiego wzięło udział 200 tys. osób.

FERIE PARLAMENTARNE WE FRANCJI

PARYŻ

Dnia 6 bm. zakończyła się sesja francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Zgromadzenie Narodowe i Rada Republiki rozpoczęły ferie parlamentarne, które trwać będą do 4 października.

POWÓDŹ W PAKISTANIE...

PARYŻ

Jak donosi z Dakki korespondent agencji France Presse, powódź, która nawiedziła wschodni Pakistan, zalała setki wiosek. Komunikacja kolejowa między Dakką a północnymi okręgami prowincji została przerwana.

JAPOŃCZYCY PROTESTUJĄ

PEKIN

Jak donoszą z Tokio, rząd japoński podał oficjalnie do wiadomości, że niektóre amerykańskie bazy lotnicze w Japonii, a m. in. — Tatekawa, Yokota, Kisaradżu i Nigata — będą rozbudowane.

W związku z tym lewicowa partia socjalistyczna i prawicowa partia socjalistyczna ogłosiły wspólne oświadczenie, w którym protestują przeciwko rozbudowie obcych baz wojskowych w Japonii. Oświadczenie podkreśla, że obie partie będą walczyły o anulowanie amerykańsko-japońskiego układu wojskowego, na mocy którego Stany Zjednoczone rozbudowują swe bazy w Japonii i zamierzają sprowadzić do tych baz zapasy bomb atomowych.

...I UPAŁY W USA

LONDYN

Jak donosi radio londyńskie, w Stanach Zjednoczonych trwają silne upały. Wskutek porażenia słonecznego zmarło przeszło 60 osób. W wielu dzielnicach Chicago brak jest wody. Istnieją obawy, że również w innych miastach amerykańskich zabraknie wody, jeśli w najbliższym czasie nie spadną deszcze, odbije się to ujemnie na zbiorach w stanach Missouri, Kansas i Illinois.

Co stanowi przyszłość naszego budownictwa?

Niedawno ukazała się w *„Gazecie Krakowskiej"* wzmianka pod wiele mówiącym tytułem: *„Siedmiu ludzi buduje w 3 tygodnie duży dom mieszkalny"*.

Zapewne wywołała ona u czytelników wiele zdziwienia a może nawet uśmieszki wątpliwości.

Dzięki nowym metodom wprowadzonym przez naszych murarzy na wielu budowach Warszawy czy Nowej Huty, czas trwania budowy przeciętnego domu został skrócony do kilku miesięcy. Mam na myśli metody murowania systemem dwójkowym czy trójkowym, a następnie kompleksowo przez brygadę murarską.

Jak dotąd przy tej czy innej metodzie pracy mamy do czynienia z cegłą jako zasadniczym materiałem budowlanym.

Opierając się na doświadczeniach radzieckiego budownictwa mieszkaniowego zaczęto w roku 1953/1954 wprowadzać nowe metody budowania mianowicie: system uprzemysłowienia budownictwa.

Wprowadzono na budowę ciężki sprzęt mechaniczny — dźwigi 30-tonometrowe i 45-tm. o udźwigu 1,5 i 2,5 tony przy wyciągu 20 tm. Z tą chwilą stało się możliwe dźwiganie elementów o dość znacznych ciężarach. Zamiast dotychczas podnoszonej przez windę budowlaną cegły — zaczęto podnosić i układać całe gotowe elementy budowlane. W pierwszym rzędzie uprzemysłowiono wykonywanie takich elementów budynku jak. stropy, schody, dachy oraz elementy architektoniczne jak: gzymsy, balkony itp.

Prefabrykacja to podstawowa baza uprzemysłowienia. W zakładzie takim wykonuje się elementy stropów, czy schodów a następnie przewozi ciężkim sprzętem transportowym na miejsce budowy. Dalszym krokiem była próba rozwiązania uprzemysłowienia wznoszenia ścian zewnętrznych i wewnętrznych. I tu zaszła konieczność zastąpienia tradycyjnej cegły nowym materiałem budowlanym. Tym materiałem jest żużlobeton. Łatwo przekonać się o jego zaletach termicznych, wytrzymałościowych oraz o niewątpliwej taniości (żużel jest produktem odpadkowym z hut i elektrowni). Ściana grubości 40 cm z żużlobetonu zapewnia wytrzymałość i odpowiednie przewodnictwo cieplne równoznaczne z murem ceglanym.

Pierwszy w Polsce budynek doświadczalny rozwiązujący to zagadnienie został zmontowany w roku 1954 w Nowej Hucie na Osiedlu A-11. Doświadczenia tej budowy dały projektantom i wykonawcom bogaty materiał do dalszej pracy. W roku bieżącym zaczęto wprowadzać na nowowznoszonych osiedlach Nowej Huty montaż ścian piwnicznych oraz ścian kominowych i wentylacyjnych z żużlobetonu.

W roku 1955 wybudujemy w Nowej Hucie całkowicie uprzemysłowioną metodą cztery budynki o łącznej kubaturze 30.000 m sześc. na Osiedlu A-33. I właśnie o tych to budynkach mówiła wzmianka w Gazecie Krakowskiej. Budynki, o których była mowa, wznoszone były również i w Poznaniu na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, są to budowle według tego samego projektu jak dla Nowej Huty. Projekt budynku powstał w czasie od marca do lipca br. Budowę rozpoczęto przed otwarciem MTP, aby w czasie ich trwania można było pokazać pełny montaż budynku. Głównymi projektantami tych obiektów są inżynierowie „Miastoprojektu" Kraków.

Projekt architektoniczny mgr inż. arch. Adam **FOŁTYN**, projekt konstrukcji mgr inż. Antoni **TARCZEWSKI**, projekt organizacji budowy mgr inż. J. **UNGER** i W. **GAWOR**. Projekt instalacji wykonali inż. inż. St. **PREISNER**, S. **SURA** i **KRZEMIŃSKI**. Technologię materiałów opracował mgr inż. Adam **DRECKI**.

System budownictwa wielkoblokowego przynosi wielkie oszczędności finansowe, oszczędność siły ludzkiej dzięki skróceniu czasu budowy. Przy montażu budynku „Poznańskiego" zatrudnionych było siedmiu ludzi. Była to brygada tzw. kompleksowa z brygadzistą, montażystami oraz spawaczem (gdyż bloki między sobą są spawane). Przeciętny czas układania bloku ściennego wynosił od 5 do 10 minut zależnie od jego rodzaju. Ułożenie stropu o pow. 400 m kw. trwało 4—5 godzin. Montaż jednej kondygnacji trwał 5 dni. Cały budynek montowano 25 dni bez wykończenia wnętrza. Ścianki działowe były montowane z bloków o wymiarach 40x80 cm. Łazienki jednym ruchem dźwigu ustawiało się w odpowiednie miejsce w mieszkaniu. A więc jak widzimy całkowicie wyeliminowano dźwiganie ciężarów przez człowieka — pracę fizyczną robotnika zastąpił dźwig.

Oczywiście przy tego rodzaju budowie musi być do perfekcji doprowadzona organizacja placu budowy. Jest to jakby ukryty mechanizm czyniący z kierownika budowy dyrygenta, a z brygady montażowej orkiestrę. Dobra organizacja placu budowy zapewnia powodzenie montażu, obniża koszty i zmniejsza do minimum fizyczny wysiłek człowieka.

Przed metodą budownictwa wielkoblokowego stoją w Polsce szerokie zadania. Wiele tysięcy izb mieszkalnych będziemy mogli szybciej wybudować. Wiele osiedli będzie nowocześnie wznoszonych. Przyspieszymy realizację zadań Planu Narodowego w zakresie budownictwa mieszkalnego.

mgr inż. arch. Adam FOŁTYN

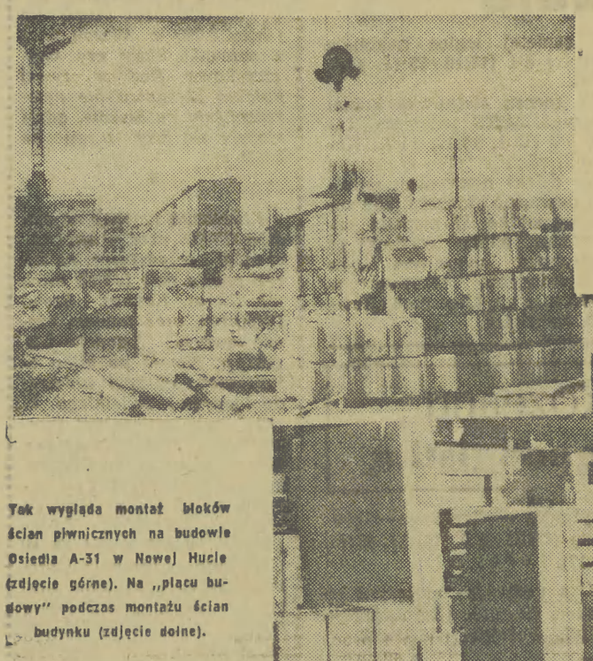

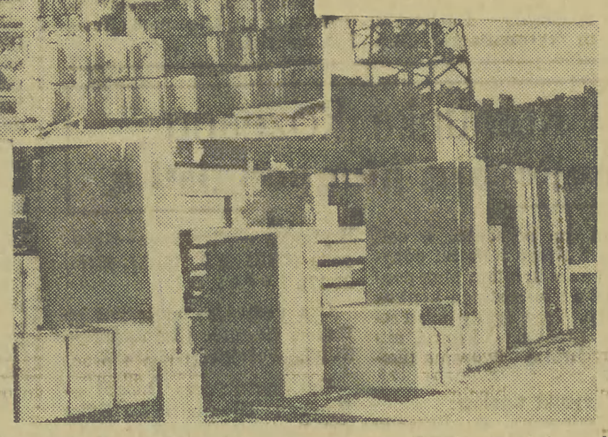

Tak wygląda montaż bloków ścian piwnicznych na budowie Osiedla A-31 w Nowej Hucie (zdjęcie górne). Na „placu budowy" podczas montażu ścian budynku (zdjęcie dolne).

...W jednym stali domu

„W związku z zaostrzającym się antagonizmem we współpracy pomiędzy zawiadowcą stacji kolejowej ob. Kajdą, a sekcją kolejową Ekspozytury Bazy Transportu ZBM Jaworznicko-Oświęcimskiego Zarząd Budowlany 1 w Jaworznie..." tak zaczyna się list wyżej wspomnianej sekcji kolejowej wysłany do kierownictwa Ekspozytury. Odpis tego listu przysłał nam nasz korespondent Kazimierz **LECH**.

O cóż chodzi?

Naszym zdaniem o trochę dobrej woli. Z jednej i drugiej strony. O troszkę wzajemnego zrozumienia zamiast złośliwości.

Pokrótce sprawa ma się tak.

Kierownictwo stacji w Jaworznie skierowało na bocznicę ZBM 18 wagonów do rozładowania. W tej to osiemnastce był jeden wagon, przeznaczony dla zakładu prefabrykacji betonowej, obsługiwanego wprawdzie również przez Ekspozyturę, ale wagon, który skierowany powinien być na bocznicę sąsiednią.

Ekspozytura orzekła, że wagonu nie rozładuje.

Ob. Kajda zaś, że w takim razie nie przejmie w całości 17 rozładowanych wagonów. Bo tak się nieszczęśliwie złożyło, że ów przedmiot sporu znajdował się akurat w środku całego składu, a w myśl istniejących przepisów kolejowych wszystkie wagony stojące za wagonem nierozładowanym, uważane są również za nierozładowane.

Ekspozytura swoje, ob. Kajda swoje. Jedna strona tak, druga siak i dookoła Wojtek...

Cała ta historia przypomina opowiastkę o Pawle i Gawle, którzy, jak wszem i każdemu z osobna wiadomo, w jednym stali domu i różne figle-migle nawzajem sobie płatali. Przypomina tym bardziej, że we wspomnianym na początku liście możemy przeczytać taki oto, mało budujący zwrot *„...na skutek częstych tego rodzaju nieporozumień..."*

Zatem panowie od dawna już się bawią. Dlaczego? Zajrzyjmy raz jeszcze do liściku. *„Staramy się nawzajem udowodnić swoją rację"*.

No, wiemy już wszystko, zatem kłótnia w myśl zasady „moje musi być na wierzchu..."

A teraz poważnie.

Sądzimy, że rzecz cała jest do załatwienia i musi być załatwiona. Historia jest w gruncie rzeczy śmieszna, ale jest to śmiech z gatunku tych, które potrafią złościć. Wagonów za dużo nie posiadamy, każdy jest bardzo potrzebny i bezmyślne przetrzymywanie ich godzi w żywotne interesy naszej gospodarki. A zatem:

Szanowna Ekspozyturo i szanowny zawiadowco stacji w Jaworznie! Proponujemy Wam zawarcie paktu o nieagresji, a w dalszej konsekwencji umowy o współpracy i pomocy wzajemnej. Skończcie niewczesne spory, wspólnie oceńcie samokrytycznie dotychczasowe swe postępowanie i zamiast się kłócić, zajmijcie się lepiej dyskusją, jak usprawnić i polepszyć Waszą wspólną pracę. Środki naprawy nie trudno będzie znaleźć.

Życzymy powodzenia.

A. W.

P. S. Czekamy na Wasz wspólny list o porozumieniu.

„Kto żyw do żniw"

Wy z prasy? Pewno o żniwa chcielibyście zapytać? O, to spóźniliście się trochę. Przyjedźcie za dwa dni, to napiszecie już o zwózce i omłotach, zobaczycie jak powieziemy pierwsze zboże dla państwa — tymi słowami powitał nas przewodniczący Franciszek Wacowski.

Na spółdzielczych łanach SIERBOWIC kończy się kośba żyta; niebawem Szota, Molenda i kto tylko będzie potrzebny, wezmą się do ładowania snopów na przyczepę POM-owskiego ciągnika i samochody bolesławskiej kopalni. Zwózka... — cięższa niż zeszłego roku także i z tej przyczyny, że zboże obrodziło w 1955 roku niezwykle bogato. Z 33 ha będzie słomy i ziarna coś koło dwustu ton do schowania w stodole!

Wzywając BISKUPICE do współzawodnictwa, sierbowiccy spółdzielcy zawzięli się, że zwyciężą. Już na kilka tygodni naprzód na ogólnym zebraniu podzielili między siebie zadania, określili odpowiedzialność poszczególnych członków zarządu za różne odcinki kampanii, wydelegowali Bzdęgę na kurs zaczepowych, itd. A kiedy 23 lipca żyto dojrzało, na wspólne pola wyszło ponad 30 ludzi. Wtedy z domów Gierka i Wacowskiego pracowało po 3 osoby, Kowalowa przyszła z córką; wszyscy po dwie i trzy dniówki obrachunkowe na dzień wyrabiali. Gdy i traktorzyści, Knap i Szaja pracowali bez zarzutu — na ręczne żniwo poszło tylko 4 ha, i tak w 8 dni mimo przerw deszczowych wysieczono wszystko.

Groziło wprawdzie w pewnym momencie osłabienie akcji z powodu nieporozumień w obrębie kolektywu. Ludzkie sprawy, ludzkie słabostki... Wtedy organizacja partyjna wraz z zarządem spółdzielni przygotowały i zwołały zebranie. I tu ci, którzy mieli coś „na wątrobie" wygadali sobie wszystko, wykłócili się do końca i... na drugi dzień z jeszcze większym zapałem zabrali się do pracy. Na tym samym zebraniu powzięto też słuszne wnioski co do podorywek i siewu poplonów, które niezwłocznie wprowadzono w życie.

W Szycach przodują wszyscy

A w SZYCACH jakby nikogo we wsi nie było. Wśród domów cisza kompletna.

Dopiero gdy stanęliśmy na wzgórzu obok zabudowań gospodarstwa zespołowego, zobaczyliśmy, że hasło „Kto żyw, do żniw!" umieszczone przy wejściu do Prezydium GRN porwało do pracy wszystkich. Spółdzielców i indywidualnych.

Wszędzie jak okiem sięgnąć — kopy, tysiące kopek. Dwa traktory ze snopowiązałkami wrzynają się w łany. Nie upłynęło pół godziny i znów prawie hektar żyta leży w pokosach. Naraz maszyny stanęły... Nie, to nie defekt. Starszy mechanik Kieklak daje jakieś wskazówki jednemu z traktorzystów. I znów motowidła snopowiązałek podjęły swój kolisty marsz na tle nieba.

Godziny mijają, nie wiadomo kiedy nadeszło południe. Ale nikt z pola nie schodzi — obiad dla siebie i obsługujących maszyny POM-owców urządzą spółdzielcy na miejscu. Lotna brygada remontowa z olkuskiej Emalierni zlikwidowała awarię trzeciego ciągnika, teraz żniwo pójdzie jeszcze prędzej.

I tu, podobnie jak w Sierbowicach, kolektyw zawczasu przygotował się do kampanii, a w pracy nie brak nikogo. Zatrudnieni w zakładach przemysłowych uzyskali na czas żniw urlopy. Jak pracują spółdzielcy w Szycach? Ot, jak przy rzepaku: kiedy tylko wysechł, niedziela nie niedziela skrzyknęli się do zwózki, a nazajutrz już młócili.

— O przodowników pytacie? — rozmawia z nami Kaczmarczykowa. — U nas wszyscy przodownicy. Razem co wieczór w polu, krótko sobie radzimy nad planem następnego dnia. A każdy pracuje tak, że nieraz i roboty brakuje...

W spóźnionych Biskupicach

Spóźnili się sporo ze żniwami spółdzielcy w BISKUPICACH, i to było do przewidzenia. Żyto, posiane późną jesienią, dojrzewało długo. A kiedy wreszcie dojrzało — prócz członków zarządu wyszło w pole raptem trzech spółdzielców.

Wielu pracuje w okolicznych zakładach, a instruktor wydziału politycznego POM tow. Warmus zbyt późno namyślił się, by wszcząć starania o urlopowanie tych ludzi. Niektórzy zajęli się po uszy budową domów, ale agronom Gradowski wychodząc w pole i przyglądając się wolno postępującej robocie żniwnej nie wpadł na to, że lepiej by pójść do tych, którzy nie wychodzą ze swych opłotków, porozmawiać, przekonać.

Na dobitek i snopowiązałka „Kornik" nie zdaje egzaminu. Zastaliśmy ją w naprawie, po której, przejechawszy kilkadziesiąt metrów, znów stanęła i ani rusz dalej.

Cóż, nie możemy tego reportażu ze żniw w Olkuskiem zakończyć tak zwycięskim akcentem, jakiego spodziewał się czytelnik po relacjach z Sierbowic i Szyc. Oto na koniec trafiliśmy do spółdzielni — zresztą wcale nie słabej — która w czasie tegorocznych żniw popadła w pewne trudności. Nie jest tu bez winy POM.

Niech przykład Biskupic będzie sygnałem, wzywającym olkuskie kierownictwo akcją żniwną — kierownictwo partyjne i agronomiczne że trzeba czujnie patrzeć, czy wszędzie „idzie dobrze". A gdy nie idzie — natychmiast pomagać.

E. PIEKARZ

W KILKU WIERSZACH

W SZCZAWNICY DOBIEGA KOŃCA BUDOWA WODOCIĄGÓW

W tych dniach m. in. wodę otrzymały domy zdrojowe, część domów Funduszu Wczasów Pracowniczych, większość obiektów użyteczności publicznej, placówki kulturalne i część mieszkańców domów prywatnych.

Zdrowa i czysta woda doprowadzona została rurociągiem z potoku Sopotnica. Do końca roku większość domów prywatnych i prawie wszystkie obiekty o charakterze społecznym podłączone zostaną do sieci wodociągowej.

Jednocześnie prowadzi się prace przy sporządzaniu dokumentacji na przeprowadzenie kanalizacji.

*

„OKA MAGICZNE" POLSKIEJ PRODUKCJI

Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg w Warszawie rozpoczęły produkcję specjalnych lamp-wskaźników strojenia aparatów radiowych. Lampy te popularnie zwane — „okiem magicznym" dotychczas importowaliśmy. Będą one stosowane w aparatach „Syrena" i w nowych aparatach „Stolica" i „Polonez", które w najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży.

*

DLA OGRODÓW ZOOLOGICZNYCH

Stołeczny Ogród Zoologiczny otrzymał ostatnio ze Związku Radzieckiego ciekawe okazy zwierząt. Są to 4 aligatory chińskie (odmiana krokodyli) dochodzące do 1,5 m długości, 3 niedźwiedzie tybetańskie oraz 1 niedźwiedź polarny.

Część z tych zwierząt rozesłana zostanie do innych ogrodów zoologicznych w Polsce m. in. do Łodzi i Wrocławia.

Na zdjęciu: Młodzież przed tablicą obrazującą rozwój placówek kulturalnych w woj. koszalińskim. CAF — fot. Kraska

W kilku sprawach MO [II]

Obowiązek czujnego serca

To nie był ich rejon służbowy. Funkcjonariusze posterunku w Jordanowie, Kopacz i Jurek przechodzili tylko przez Naprawę, udając się do innej wsi na wieczorny obchód. I wtedy...

Kilka obrazków i faktów

Co to było? Płacz, czy jęk ludzki?

Noc za progiem, w domu Józefa Dudziaka chyba wszyscy już śpią... a jednak tamten głos dobiegł właśnie z jego obejścia. Teraz go już nie słychać, jest całkiem cicho.

Spojrzeli na siebie. Przywidzenie? Zdarza się i tak. Przed nimi droga spora, służba nie może czekać. Naprawa podlega posterunkowi w Łętowni, zatem...

A jeżeli to nie było przywidzenie?

Przysunęli się do zabudowań. W nowej, nie skończonej jeszcze przybudówce cisza, w stodole i stajni cisza; został jeszcze chlew.

...Dudziak obruszył się, kiedy milicjanci — i to obcy w dodatku — zażądali otwarcia chlewu. Cóż tam dla nich ciekawego?

Nie ustąpili. Okazało się — że w chlewie były nie tylko świnie. Na słomie leżała wynędzniała, ciężko chora dziewczyna. W ten sposób Dudziak, znany we wsi pieniacz pozbywał się co nocy niewygodnego domownika.

Epilog sprawy? Chorą zaopiekują się specjaliści w odpowiednim zakładzie. Dudziakiem — powinnaby się zaopiekować myślenicka Prokuratura.

Głośno było o tym wypadku wśród biedniaków w naprawskiej okolicy. Podobnie głośno mówiło się swego czasu o sprawie Stanisława Brandysa z Łętowni, który znęcał się nad dzieckiem — i którego w wyniku interwencji nie czyjej innej, a właśnie milicjantów z Jordanowa, sąd pozbawił praw rodzicielskich.

Taki rozgłos jest chyba dla funkcjonariuszy z Jordanowa piękną nagrodą. Jest sprawdzianem społecznej, klasowej użyteczności pełnionej przez nich służby.

Funkcjonariusz Jurek przekonał ob. Worwę, aby nie broniła swojej córce dalszej nauki. Jego towarzysz z posterunku zauważywszy w gospodzie, jak ojciec poił wódką kilkunastoletniego syna, odebrał chłopcu kieliszek.

I te fakty znane są ludziom gromady. A z ludźmi bywa już tak, że lubią zapamiętywać sprawy pozornie drobne, że właśnie tymi drobnymi, codziennymi dowodami opieki i troski można sobie zaskarbić ich szacunek.

A czy jakakolwiek ściśle już zawodowa, śledcza działalność funkcjonariusza nie cieszącego się autorytetem i przyjaźnią środowiska, w którym pełni służbę, może dawać dobre rezultaty?...

Z miesiąc temu, w Jaworznie, odbyła się próba dotąd przez komendy powiatowe MO w Krakowskiem nie praktykowana. Otóż na zebranie załogi kopalni „Kościuszko-Nowa" przybył dzielnicowy funkcjonariusz. Rozmawiał z ludźmi. Notował uważnie ich skargi i uwagi pod adresem miejscowej MO, dyskutował z robotnikami o sposobach choćby skuteczniejszej niż dotąd walki z chuligaństwem, podkreślał znaczenie i potrzebę częstszej, rzeczowej krytyki pracy komisariatu i poszczególnych funkcjonariuszy.

— *Projektujemy więcej takich spotkań. Chcemy zbliżyć się do społeczeństwa* — mówił do dziennikarza kierownik tamtejszego komisariatu. — *Chcemy, aby także społeczeństwo kontrolowało pracę naszych funkcjonariuszy. Takie oddolne, publiczne napiętnowanie ich niedociągnięć czy niedbalstwa da z pewnością dobre wyniki, a z drugiej strony umożliwi funkcjonariuszom ściślejsze powiązanie z powierzonym im w opiekę terenem, lepszą, dokładniejszą niż dotąd znajomość jego braków i potrzeb.*

Początki dobre — ale...

Drugą, godną uwagi także innych powiatów nowością w pracy chrzanowskiej Komendy Powiatowej, jest poszerzenie metod stosowanych dotąd w zwalczaniu szczególnie dla tamtejszego okręgu istotnego, problemu chuligaństwa.

Komisariat jaworznicki rozpoczął dostarczanie radiowęzłom przy kopalniach i zakładach nazwisk schwytanych na gorącym uczynku chuliganów. Ich zdjęcia — także za pośrednictwem komisariatu — figurują w gablotkach ściennych. Propagowany swego czasu przez „Gazetę Krakowską" przykład Jeleniej Góry — i w Jaworznie daje dobre rezultaty.

Można by więc sądzić, że Chrzanów w walce z chuligaństwem zerwał z ograniczaniem się do samych tylko środków represyjnych. Że rozpoczyna współpracę z aktywem społecznym, że nie będzie się więcej ograniczał jedynie do ubogiej w trwałe rezultaty polityki zatrzymań i kar.

Ale te próby nie wystarczą. Radiowęzły, gablotki — to stanowczo za mało.

Trzeba pomyśleć także o szerokim środowiskowym zasięgu publicznych (a więc przeprowadzanych np. w zakładzie pracy) rozpraw sądowych i orzeczeń karno-administracyjnych, o pomocy ze strony zakładów pracy, wyrażonej surowymi formami nie tylko dyscyplinarnego, ale i moralnego nacisku.

I to jednak nie wszystko.

Jeśli poszczególne komendy czy jednostki terenowe nadal ograniczą się do interwencji, choćby najbardziej sprawnej, przeciw pojedynczym wybrykom, jeśli w dalszym ciągu będą rozpatrywały problem chuligaństwa tylko pod kątem naocznie stwierdzonych, jednostkowych faktów, problem ten — i to trzeba powiedzieć sobie otwarcie — istnieć nie przestanie.

Przeciętny funkcjonariusz widzi w chuliganie pijaka i awanturnika, którego należy zatrzymać, jeżeli dopuszcza się czynów naruszających spokój publiczny. W związku z tym chciałabym zapytać:

Jak często kierownicy jednostek, czy wykładowcy na szkoleniach tłumaczą funkcjonariuszom, że chuligaństwo to próg zawodowej przestępczości, że człowiek zdemoralizowany staje się najłatwiejszym, najbardziej wygodnym narzędziem antypaństwowej roboty?

Milicjant interweniuje zazwyczaj po fakcie dokonanym. Fakt ten zgłasza do kolegium orzekającego czy prokuratury. Rzadko powiadamia osobiście zakład pracy, czy szkołę. Prawie nigdy nie usiłuje porozumieć się z organizacją ZMP-owską, poznać otoczenie chuligana, przeprowadzić rozmowę z jego rodziną.

W każdej jednostce odbywają się odprawy z milicjantami rejonowymi, którzy są odpowiedzialni za bezpieczeństwo swojej dzielnicy.

Na pewno nie ostatnim spośród zasługujących na poruszenie tematów związanych z problemem chuligaństwa, byłoby właśnie zagadnienie polityki zapobiegawczej, opartej o ścisłe kontakty środowiskowe — i likwidację przyczyn, z których rodzi się pijaństwo, awanturnictwo i demoralizacja.

Obiekt zainteresowań służby kryminalnej w krajach kapitalistycznych stanowi tylko przestępca. Ważna tam jest tylko naruszona litera prawa. Kryjący się za nią problem społeczny — słowem cały osad środowiskowych konfliktów, przyczyny słabości, z której zrodził się czyn łamiącego prawo człowieka — już się nie liczą.

Dla milicjanta w państwie ludowym unieszkodliwienie przestępcy, odseparowanie go od społeczeństwa — jest tylko jednym ze środków zapobiegawczych, nigdy zaś — celem samym w sobie.

Cel — to zdrowe stosunki społeczne, to materialne i moralne dobro, to bezpieczeństwo i spokój wszystkich ludzi pracy. Dlatego milicjant winien zapobiegać nie tylko przejawom, ale źródłom przestępczości i bezprawia.

W sprawie dni — i nocy

Wczesne popołudnie. W dyżurce olkuskiej Komendy Powiatowej tłoczno od funkcjonariuszy. Któryś odbiera telefon. Dwu innych — spisuje meldunki. Pracują. A pozostali?

...Leniwą rozmowę przetyka gęste ziewanie. Czasem któryś z milicjantów podejdzie do bramy, od niechcenia spojrzy na pustawy o tej porze rynek.

Nikt nie idzie w stronę Komendy. O tej porze nie zdarza się w mieście nic, co usprawiedliwiałoby „zamrożenie" tak licznej (i całkowicie nie wykorzystanej) rezerwy ludzkiej.

Nawet laik wie, że przestępcy nie lubią dnia. Kradzieżom, wszelkim odmianom awanturnictwa z chuligaństwem na czele — sprzyja noc. Tymczasem już z nastaniem zmierzchu dyżurka wyludni się, opustoszeje. Zostanie tylko paru naprawdę już dyżurujących funkcjonariuszy: garstka nie zawsze wystarczająca, aby w porę stawić się na każdy sygnał z różnych, bardzo częstokroć odległych punktów miasta.

Nie tak dawno przecież zdarzyło się, że w komisariacie w pobliżu olkuskiego dworca pełnił służbę nocną tylko jeden funkcjonariusz. Pełnił służbę? Nie: odbierał telefony. W tym samym czasie liczne pijackie burdy mogły się bezkarnie rozgrywać na ulicach miasta, i kto wie, czy nie w pobliżu mieszkań funkcjonariuszy, którzy spokojnie odsypiali dzień jałowej, ubranej tylko w służbową etykietkę bezczynności.

Przestępcy, awanturnicy nie lubią dnia — stara jak świat prawda, którą potwierdza doświadczenie MO w każdym powiecie. Tymczasem rozkład dyżurów, bazujący głównie na porze dziennej, spotkać można nie tylko w Olkuskiem. Jaworznicki komisariat dysponuje w nocy najwyżej paroma funkcjonariuszami, żeby już nie rozpisywać się o również niezbyt dawnej i równie jak olkuska brzemiennej w bezradność historii dyżurującego samotnika.

Nielepiej wygląda sprawa służby obchodowo-patrolowej. Tak zwane obchody nocne praktykuje się przeważnie tylko w dni świąteczne i w dni wypłat. Zatem — w z góry przewidywanych okresach szczególnego nasilenia chuligaństwa, i to nie we wszystkich dzielnicach.

Marginesowe a jednak istotne

Czytelnik mógłby zapytać, dlaczego, pisząc o pracy MO w powiatach, ograniczyłam się głównie do spraw — można by powiedzieć — marginesowych, dlaczego nie poruszam zagadnienia np. walki z bandytyzmem czy sabotażem.

Odpowiedź jest prosta.

Do likwidacji poważniejszych przestępstw komendy powiatowe przykładają wagę na ogół zadowalającą, kierując na zagrożone odcinki fachowców z aparatu operacyjno-śledczego, nie szczędząc wysiłków aby śledztwo uwieńczył pomyślny rezultat.

W praktyce jednak często dzieje się tak, że z kręgu tej jednostronnie ześrodkowanej czynności wymykają się sprawy drobniejsze, czyli te właśnie, o których była mowa w artykule.

I co najważniejsze, w praktyce znikają problemy związane z całą akcją profilaktyczną, z zapobieganiem przestępstwu.

I dlatego uważam, że bardziej systematyczny, na ściślejszej kontroli oparty wgląd krakowskiej Komendy Wojewódzkiej MO także w drugoplanowe pozornie, niemniej — tak samo dla społeczeństwa istotne problemy, jest naglący i potrzebny.

ANNA STROŃSKA

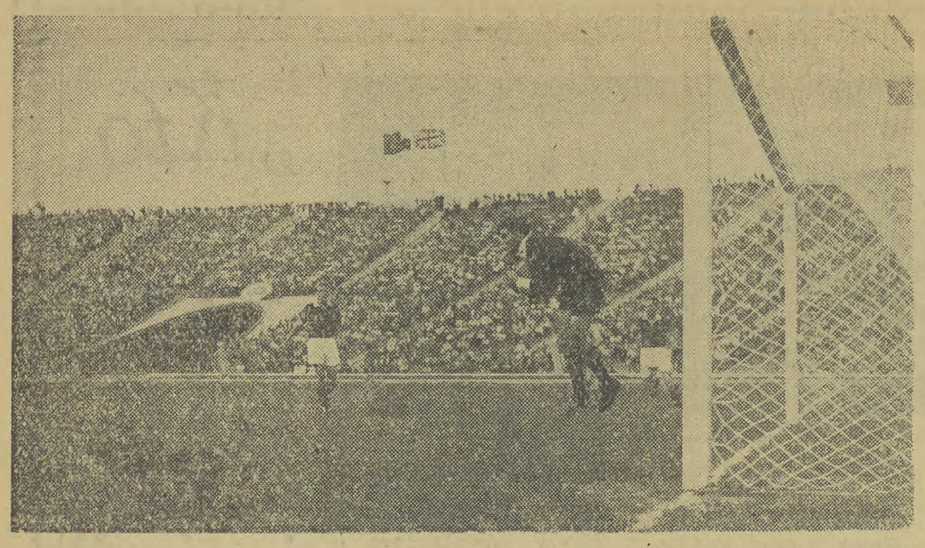

Bramkarz Karl Marx Stadt był często w opałach w czasie spotkania z reprezentacją Warszawy. Przypominamy, że mecz zakończył się zwycięstwem Warszawy 3:1. Na zdjęciu bramkarz niemiecki w akcji.

Foto CAF

SPORT

ZSRR potęgą lekkoatletyczną

Lekkoatleci zakończyli boje na II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży. Plonem pięciodniowych zmagań są 3 rekordy świata, 5 nowych rekordów Europy oraz wiele wyników przewyższających rekordy krajowe. Wprawdzie organizatorzy nie prowadzili punktacji drużynowej w lekkoatletyce, to jednak biorąc pod uwagę ilość zdobytych medali najlepiej zaprezentowali się reprezentanci ZSRR (zdobywcy 20 medali złotych, 17 srebrnych i 15 brązowych); dalej w kolejności: CSR 4 — złote, 5 — srebrnych i 4 brązowe, Węgry — 4 złote, 5 — srebrnych i 4 brązowe, Polska 2 — złote, 8 srebrnych, 4 — brązowe, NRD 2 — złote, 1 — srebrny i 1 brązowy, Rumunia 2 — złote i 3 — brązowe. Osobny rozdział zajmuje Australia, której jedyna zawodniczka — Strickland de la Hunty zdobyła 2 złote medale i 1 brązowy.

Gdybyśmy jednak prowadzili punktacje własna w następujący sposób: złoty medal — 3 pkt., srebrny — 2 pkt., brązowy — 1 pkt., (sztafety podwójnie) to wyglądałaby ona tak: 1) ZSRR — 114 pkt., 2) Węgry — 31 pkt., 3) Polska — 30 pkt., 4) CSR — 26 pkt., 5) NRD — 17 pkt., 6) Rumunia 9 pkt. Wprawdzie w tej punktacji nasza reprezentacja wypadła dość dobrze to jednakże oceniamy ją niżej od CSR, która wystąpiła osłabiona brakiem kilku dobrych zawodników jak Zatopkowa, Lanskyi. Dadak. Gdyby w sporcie wystawiano noty jak w szkole, naszej reprezentacji dalibyśmy dostateczny... Ponieważ zawiedli tacy faworyci jak Grabowski, Adamczyk, Duńska w skoku w dal, miotacze i dyskobole, płotkarze i skoczkowie wzwyż

J. F.

Złoty medal Gremlowskiego

Entuzjaści pływania nareszcie doczekali się polskiego hymnu na pływalni CWKS i złotego medalu zdobytego przez Polaka. W konkurencji 400 m dow. zwyciężył zasłużony mistrz sportu **Gremlowski w bardzo dobrym czasie, będącym nowym rekordem Polski — 4.39.8** (poprzedni wynosił 4.42,4 i ustanowiony był przez Gremlowskiego w 1952 r.)

Wyścig finałowy na 400 m dow. rozpoczyna się od ucieczki Węgra Zaborszkyego. Zaborszky prowadzi przez 150 m, a dalej Gremlowski obok Csordasa. W połowie dystansu wyścig prowadzą Węgrzy Zaborszky i Csordas, a Gremlowski płynie tuż za nimi. Obaj Węgrzy są więcej zmęczeni od Polaka dyktowaniem tempa. Przy gorącym dopingu publiczności Gremlowski po 300 metrach mija Węgrów i nie zagrożony kończy wyścig.

Za zwycięstwo Gremlowskiego należą się słowa uznania i jego trenerowi Królikowi, który jest współautorem tego naprawdę wielkiego sukcesu.

Gremlowski zrewanżował się Csordasowi za mistrzostwa Europy w Turynie, gdzie Csordas zdobył tytuł mistrzowski a Gremlowski był czwarty.

Wioślarze polscy zdobywają złote medale

Bieg jedynek mężczyzn zakończył się zwycięstwem dwukrotnego wicemistrza Europy Teodora Kocerki (Polska) w czasie 7,23,5 min. przed Berkutowem (ZSRR) 7,32,7 min. W dwójkach bez sternika mężczyzn zwyciężyła osada Polski w składzie: Poniatowski i Henryk Kocerka w czasie 7,20,2 przed osadą ZSRR.

W dwójkach ze sternikiem wygrała osada polska w składzie Zbigniew Szwarzer i Jagodziński oraz sternik Bertol Mainka w czasie 7,48,5 min. przed Rumunią.

Tak więc w pierwszym dniu regat wioślarskich II MISM zawodnicy polscy zdobyli trzy złote medale.

*

W niedzielę bieg ósemek kobiet z udziałem osad: ZSRR, NRD i Polski zakończył się pełnym sukcesem zawodniczek ZSRR. Zwyciężyły one w dobrym czasie 3.22,6 min. przed NRD 3.28,1 i Polską 3.38,1 min.

Sukces wioślarek radzieckich na MISM jest tym cenniejszy, że na 5 rozegranych biegów zdobyły one 5 pierwszych miejsc — 5 złotych medali. Dobrze również wypadły zawodniczki NRD, które poza biegiem jedynek i czwórek podwójnych zajęły trzy drugie miejsca. Polki wypadły słabo.

Rozmawiamy z Zatopkiem i Chromikiem

Zgasły światła na stadionie WP. Zakończono ceremonię dekoracji złotym medalem naszego biegacza J. Chromika. Przed wyjściem rzędem stoją autokary. Za chwilę rozjadą się z zawodnikami. W gąszczu samochodowej ulicy łapiemy Zatopka i prosimy go o zakończenie naszej rozmowy, zaczętej po jego zwycięstwie na 10.000 m.

Emil — jak przystało na wielkiego sportowca — nie stara się tłumaczyć swojej porażki, twierdzi po prostu, że w biegu tym nie odegrał roli, ponieważ:

— dzisiaj skończyła się definitywnie era biegaczy siłowych, do których w pierwszym rzędzie zaliczam siebie. Od jutra zacznie się era biegaczy stylowych, a więc Chromika Iharosa, Chatawaya, Pierie.

Oczywiście — dodaje sympatyczny rozmówca — od jutra stawiam na Chromika. Jego dzisiejszy bieg przekonał wszystkich, że w tym chłopcu tkwią wielkie możliwości.

— Kto wie — kończy Zatopek, wsiadając do autokaru — może jeszcze w tym sezonie osiągnie czas poniżej 13.45.

(jo-jo)

— Jurku, jak ci się biegło w takiej stawce sławnych nazwisk?

— Początkowo miałem tremę, ale postanowiłem biec według ustalonego planu, którego rezultat końcowy miał wynieść 14.07. Zrywy Węgrów były krótkotrwałe tak, że po kilkuset metrach znów ich dochodziłem. One właśnie dodały mi wiary we własne możliwości. Zryw Zatopka też był chwilowy. Po przebiegnięciu połowy dystansu poczułem, że stać mnie na szybsze tempo. Wyszedłem więc na czoło i pociągnąłem za sobą Węgrów.

— Później to już wiecie jak było. Byłem świeższy od nich i cieszę się, że wygrałem i nie zawiodłem nielicznych — podkreśla skromnie — optymistów.

— Ale nie zapomnijcie pochwalić Krzyszkowiaka — dodaje na pożegnanie — on też zrobił niemniejszą niespodziankę ode mnie. Dziękuję jeszcze za doping... *(j)*

PŁYWANIE

Finał skoków z trampoliny kobiet wygrała mistrzyni Europy Chumiczewa (ZSRR) przed Węgierką Zsagor. Polka Chrząszczówna zajęła 5 miejsce. Finał stał na wysokim poziomie.

PIŁKA WODNA

Rewanżowe spotkanie między najlepszymi zespołami turnieju — mistrzem olimpijskim drużyną Węgier i zespołem mistrza Europy — Związku Radzieckiego zakończyło się ponownym zwycięstwem Węgrów 4:2 (3:1).

Szermierka

W ostatnich walkach finałowych w szpadzie padły następujące wyniki: Rydz—Wdowiczenko 5:4, Wardzyński—Dotka 5:1, Rybicki—Udras 5:1, A. Przeździecki—Civrny 5:5 (wygrał Przeździecki).

Zwycięzcą turnieju szpadzistów II MISM został reprezentant Polski A. Przeździecki odnosząc 6 zwycięstw, drugie i trzecie zajęli także Polacy. Rybicki — 5 zwycięstw i Rydz — 4 zwyc.

Siatkarki Polski i ZSRR wygrywają

W pierwszym spotkaniu popołudniowym kobiet Polska po dość ciekawej grze pokonała NRD 3:0 (15:8, 15:4, 16:14). Zawodniczki NRD stawiały szczególnie zacięty opór w trzecim secie. Drużyna polska wygrała go dzięki lepszemu wyszkoleniu technicznemu. W zespole polskim wyróżniły się Czeczótko, Konopka i Zarzycka. W drużynie NRD najlepiej grała Korn.

W spotkaniu finałowym mężczyzn reprezentacja Chin po zaciętej walce pokonała Włochy 3:1 (13:15, 15:11, 15:7, 15:8).

W meczu siatkówki kobiet drużyna ZSRR pokonała Koreę 3:0 (15:1, 15:12, 15:7). Koreanki zdołały tylko w drugim secie dzięki niezwykłej ambicji, nawiązać okresami równorzędną walkę. W zespole radzieckim, który wystąpił po pierwszym wygranym secie w zestawieniu rezerwowym, wyróżniły się Mieszczerjakowa i Domanskaja.

Igrzyska... ...Igrzyska

Najwięcej złotych medali na II Międzynarodowych Igrzyskach Studentów i Młodzieży zdobywają zawodniczki i zawodnicy Związku Radzieckiego. Hymn ZSRR grany jest kilka razy dziennie.

*

Teodor Kocerka, dwukrotny wicemistrz Europy w jedynkach, w sobotę w dniu swoich urodzin otrzymał piękny prezent. Był nim złoty medal za wspaniałe zwycięstwo odniesione w jedynkach na regatach wioślarskich II MISM na jeziorze Malta w Poznaniu.

*

Najdłuższą lekkoatletyczną konkurencją II MISM był skok o tyczce. Konkurencja ta — rozgrywana w sobotę bardzo powoli — trwała pięć godzin. Ostatnie skoki odbyły się przy reflektorach. 50 tysięcy widzów (którzy przyszli na stadion CWKS by zobaczyć bieg Chromika) najwięcej oklaskiwało skoki dwóch zawodników: zwycięzcę — Czernobaja (ZSRR) 4,35 m i Polaka Ważnego — 4,30 m.

*

Niemal równocześnie odbywały się: rzut oszczepem i bieg 5.000 m. Wzrok nasz z sylwetki Sidły czy Gorszczakowa (jedyny rywal Polaka) błyskawicznie przerzucaliśmy na bieżnię, gdzie ważyły się losy biegu na 5.000 m.

*

Któż z nas idących na stadion CWKS choć w skrytości mógł przypuszczać, że Jurek pobije dziś takich asów jak Iharos, Kovacs, Szabo (Węgrzy), oraz tandem czechosłowacki Zatopek—Ullsperger. Nawet po kilku okrążeniach okrzyki widowni dopingującej „wielkiego Emila" były najlepszym sprawdzianem, że w zwycięstwo niepokaźnego Jurka Chromika nikt nie wierzył. Tymczasem... za chwilę ci sami co krzyczeli Za-to-pek! Za-to-pek! — wołali z całych sił Chro-mik! Chro-mik! Chromik! W dramatycznej walce na 200 m przed taśmą doping widowni dodał sił Jurkowi.

*

Zwycięzca VIII Wyścigu Pokoju — Schur nie widziałby zwycięstwa Chromika i porażki Zatopka, gdyby kolarze bułgarscy z Dimowem na czele nie wciągnęli go na murek, gdzie w pozycji kucznej przetrwali 3 godziny.

*

Ostatni dzień konkurencji lekkoatletycznych był dla nas dniem szczęścia i powszechnej radości. W sobotę zdobyliśmy pięć złotych medali (dwa w Warszawie — lekkoatleci i trzy w Poznaniu — wioślarze). Oddajmy się na chwilę fantazji.... gdybyśmy tak przez sześć dni zdobywali po 5 medali...

*

Gdy wbiegli na stadion pierwsi maratończycy (zawodnicy ZSRR) niemilknącymi oklaskami oceniliśmy wielki wysiłek tych ludzi, którzy nie zdradzali dużego zmęczenia, mimo przebiegnięcia ponad 42 km. Runda zwycięzcy Filina z wieńcem laurowym (przybył razem na metę ze swym rodakiem Griszajewem; kto zwyciężył zadecydowała fotokomórka) udowodniła jak wspaniałą kondycję ma ten zawodnik.

*

Wprawdzie boso, ale w niezłej formie przybył na metę (jako szósty) maratończyk — Polak — Witkowski. 9 minut dzieliło go od zwycięzcy.

*

Warszawa pragnęła trzeciego złotego medalu dla najpopularniejszej zawodniczki Igrzysk — Shirley Strickland. Tym razem 40 m przed taśmą minęły ją wspaniale biegnące Rosjanki Safronowa i Itkina. Pierwszą osobą, która serdecznie gratulowała zwycięzczyni była Australijka.

*

W biegu kobiet na 400 m Niemka Donath w fantastyczny sposób doszła Otkalenko i jak huragan zdążała do mety. O pościgu nie było mowy.

*

„Sto lat" zaśpiewała 50-tysięczna widownia Chromikowi, gdy w loży honorowej odbierał gratulacje od przew. GKKF — Wł. Reczka.

A. KSIĄŻEK

Piłkarze Warszawy grać będą w finale

W niedzielę zakończono spotkania eliminacyjne turnieju piłkarskiego. Do rundy finałowej zakwalifikowały się drużyny: Warszawa, Budapeszt, Bukareszt i Kair. Rozegrają one turniej o miejsca od 1 do 4. Drużyny, które zajęły drugie miejsca w grupach: Karl Marx Stadt, Stalinogród, Sofia i Tirana — rozegrają turniej o miejsca od 5 do 8.

W puli finałowej w Warszawie grają w dniu 10 bm. Warszawa — Bukareszt i Budapeszt — Kair.

W II grupie mecze rozegrane zostaną w Łodzi, w tym samym dniu. Grać będą: Karl Marx Stadt — Sofia i Stalinogród — Tirana.

Ostatnie spotkania eliminacyjne przyniosły dużą niespodziankę w postaci zwycięstwa Tirany z Pragą 2:1.

W Warszawie reprezentacja stolicy po nieciekawej grze rozgromiła zespół belgijski FC Liege 10:1 (3:0).

Mimo że Polacy grali lepiej niż w poprzednich dwóch spotkaniach eliminacyjnych, ich obecna forma nie wróży sukcesu w dalszych meczach.

We Wrocławiu po wyrównanej grze Bukareszt pokonał Sofię 1:0 (0:0).

W Łodzi reprezentacja Karl Marx Stadt wygrała z Pekinem 2:1 (1:0).

W Wałbrzychu atak Berschoot (Blegia) łatwo uporał się z obroną FC Stadlau (Austria), zwyciężając 5:2 (2:1).

W Zabrzu po słabej grze Budapeszt wygrał ze Stalinogrodem 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Bedi (34) min.) i Tichy (53 min.). Polacy mimo przewagi w drugiej połowie meczu nie zdobyli bramki wobec słabej gry ataku, w którym zawiódł szczególnie Jezierski. W obronie nie stanęli na wysokości zadania Musiał i bramkarz Gronowski, który zawinił drugą bramkę.

Sparta Bieżanów ponownie prowadzi w III lidze

Wobec porażki w Krakowie Beskidu Andrychów, który przegrał z LZS Czyżyny 1:3 (1:0) i zwycięstwa Sparty Bieżanów nad Startem OZC 3:0 (1:0), na I miejsce w tabeli mistrzostw piłkarskich III ligi krakowskiej wysunęła się ponownie Sparta Bieżanów. Dalsze wyniki: Stal Huta im. Lenina — Unia Borek 2:2 (2:0), Sparta Dąbski — Budowlani Nowa Huta 1:2 (1:1), Stal Kabel — Stal Tarnów 0:1 (0:1), Stal Żywiec — Unia Tarnów 3:0 (2:0). Pauzował Włókniarz Chełmek. Mecz Kolejarz Prokocim — Kolejarz N. Sącz nie odbył się.

TABELA

1. Sparta Bieżanów	20	28	39:28
2. Beskid Andrychów	21	27	47:33
3. Sparta Dąbski	21	25	33:26
4. Stal Żywiec	21	24	40:31
5. Budowlani N. Huta	20	24	31:25
6. Kolejarz Prokocim	20	23	40:33
7. Stal Kabel	21	21	34:30
8. Stal Tarnów	20	21	30:30
9. Unia Borek	21	21	39:37
10. Stal Huta im. Lenina	21	20	33:35
11. LZS Czyżyny	20	19	23:36
12. Włókniarz Chełmek	20	18	45:39
13. Unia Tarnów	20	14	20:12
14. Start OZC	21	11	23:39
15. Kolejarz N. Sącz	19	9	14:32

Wyścig kolarski wygrywają Anglicy przed Rumunią i Polską

Drużynowy wyścig kolarski na dystansie 100 km zakończył się zwycięstwem zespołu Anglii — 2.23,07 przed Rumunią — 2:23,52 i Polską — 2.24,20.

Sprzed Parku Kultury na Bielanach wystartowała pierwsza drużyna Szwecji, a za nią Austria, ZSRR, NRD, Dania, Anglia, NRF, Polska, Irlandia, Finlandia, Rumunia, CSR, Belgia, Szwajcaria, Norwegia i jako ostatnia, Bułgaria.

Pierwsi wpadają na metę Szwedzi, uzyskując czas 2.27,12, następnie mijają metę kolarze radzieccy, NRD, Danii, Austrii i Anglii. Anglicy mają czas 2.23,07 i zajmują ostatecznie pierwsze miejsce. W zespole Anglii jechał uczestnik ostatniego wyścigu pokoju Brittain. Niespodziankę sprawiają Rumuni, zajmując drugie miejsce. Biorąc pod uwagę defekt Komuniewskiego trzecie miejsce młodego zespołu Polski jest dla naszych zawodników dużym sukcesem. Polacy pokonali takie zespoły jak ZSRR, w którym jechało 3 doskonałych kolarzy: Wierszynin, Cziżikow i Jewsiejew, NRD, Czechosłowację, prowadzoną przez Kubra i Krivkę, Danię z Oestergardem oraz Bułgarię z Dimovem i Kocevem.

Wyniki:

1) Anglia	2:23,07
2) Rumunia	2:23,52
3) Polska (Komuniewski, Kowalski, Chwiendacz, Więckowski)	2:24,20
4) Bułgaria	2:25,38
5) Belgia	2:25,44
6) CSR	2:26,03
7) NRD	2:26,19
8) ZSRR	2:26,28
9) Szwecja	2:27,12
10) Finlandia	2:29,09

Rumunka Rozeanu najlepszą pingpongistką

7 bm. po południu, w sali Pałacu Kultury i Nauki odbyły się finały turnieju ping-pongowego we wszystkich konkurencjach. Trzy tytuły mistrzowskie zdobyła 5-krotna mistrzyni świata Rozeanu (Rumunia).

Oto wyniki finałów:

Gra mieszana — Rozeanu (Rumunia) — Stipek (CSR) — Sun Mej-in — Wan Czuen-jao (Chiny) 3:0 (21:11, 21:7, 21:8).

Gra podwójna kobiet — Rozeanu (Rumunia) — Elliot (W. Brytania) — Grafkova—Kroupova (CSR) 3:0 (21:17, 21:14, 21:12).

Gra podwójna mężczyzn — Reiter, Gantner (Rumunia) — Stipsk, Posejpal (CSR) 3:2.

Gra pojedyncza kobiet — Rozeanu (Rumunia) — Elliot (W. Brytania) 3:0 (21:14, 21:13, 21:14).

Gra pojedyncza mężczyzn — Stipek (CSR) — Czan Jun-nin (Chiny) 3:0 (21:14, 12:18, 21:17).

Koszykarze Polski w finale

Drużyna polska odniosła 4 z kolei zwycięstwo wygrywając ze Szwajcarią 92:28 (39:19). Tym samym drużyna nasza wchodzi do finału bez porażki.

W pozostałych spotkaniach koszykówki mężczyzn: Chiny niespodziewanie pokonały drużynę czechosłowacką 66:52 (39:21), Finlandia—NRD 66:26 (21:14), ZSRR—NRD 98:32 (48:11), Chiny — Szwajcaria 96:43 (39:17).

Cenne zwycięstwo uzyskała drużyna kobieca Polski wygrywając z NRD 122:29 (45:17). Po zwycięstwie tym koszykarki zajęły drugie miejsce w swojej grupie i obok zespołu CSR zakwalifikowały się do finału.

Ostatnim spotkaniem eliminacyjnym w grupie II mężczyzn był mecz między koszykarzami Rumunii i Czechosłowacji. Po bardzo zaciętej grze zwyciężyli Rumuni — 58:49 (24:30). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył Erdogh — 16, a dla pokonanych H. Pepina — 18.

Pierwsze miejsce w tej grupie zajęła drużyna polska — 4 pkt. przed Rumunią — 3 pkt., Chinami — 2 pkt., CSR — 1 pkt. i Szwajcarią — 0. Do finału zakwalifikowały się zespoły Polski i Rumunii.

W ostatnim spotkaniu koszykówki mężczyzn w grupie I ZSRR pokonał Egipt 87:57 (33:28). Kolejność miejsc w grupie I: 1) ZSRR 4 pkt., 2) Bułgaria 3 pkt., 3) Egipt 2 pkt., 4) Finlandia 1 pkt., 5) NRD — 0 pkt.

Do finału zakwalifikowały się drużyny ZSRR i Bułgarii.

Kraków wygrywa z Berlinem 2:1 (1:0)

W niedzielę piłkarze Berlina rozegrali w Krakowie spotkanie z reprezentacją naszego miasta. Po ciekawym przebiegu gry mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Krakowa 2:1 (1:0).

Piłkarze niemieccy zaprezentowali się jako dobrzy taktycy, grali szybko w polu, ale pod bramką zawodzili. Krakowianie, których skład oparty był na zawodnikach Gwardii, Garbarni, CWKS i Cracovii mieli kilka doskonałych okazji do uzyskania bramek. Niestety napastnicy zawodzili strzałowo.

Mecz rozpoczął się sensacyjnie, gdyż już w pierwszej minucie Kraków prowadził 1:0, zdobywając bramkę ze strzału Glajcara.

Mimo wielu okazji do przerwy wynik nie ulega zmianie.

Po zmianie pól drużyna niemiecka z miejsca przejęła inicjatywę w swe ręce i w 59 min. zdobyła wyrównanie przez swego najlepszego zawodnika Wirtha.

W 11 minut później w zamieszaniu podbramkowym strzał Glajcara bramkarz wybija na przedpole a Kotaba niewiele się namyślając uskutecznił dobitkę. Prowadzenie 2:1 zdopingowało naszą drużynę. Niestety bramkarz niemiecki jest dalej na posterunku. Na 5 minut przed końcem bramkarz Krakowa w fantastyczny sposób wyłapał groźny strzał prawego łącznika.

Zawody prowadził ob. Połaniecki. Widzów 10 tys.

Krakowska Druk. Prasowa
Kraków, Wielopole 1.

M—6—13565

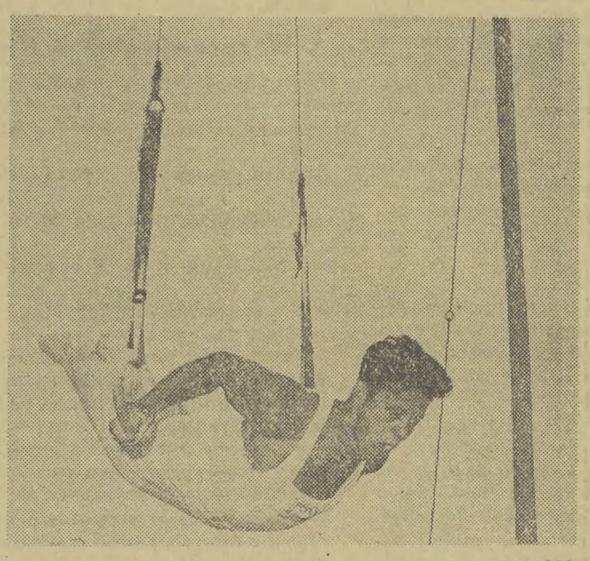

Gimnastyk polski Kloska w ćwiczeniach wolnych na II MISM zajął trzecie miejsce. Na naszym zdjęciu Kloska w ćwiczeniu na kółkach. Fot. CAF

Sobota na stadionie CWKS

Lekoatletyka

Pchnięcie kulą kobiet zakończyło się zdecydowanym sukcesem Zybiny (ZSRR), która wygrała tę konkurencję rzutem 15.43 m przed Dojnikową również ZSRR wynikiem 14,91 m.

Bieg na 1500 m wygrał Węgier Tabori w czasie 3,41,6 przed swym rodakiem Rozsavolgyi 3,42,0.

W biegu maratońskim po zaciętej walce zwyciężył Filin ZSRR w czasie 2 28,41,8 przed swym rodakiem Griszajewem 2 28,42,0.

Bieg finałowy na 200 m kobiet zakończył się sukcesem zawodniczek radzieckich Safronowej i Itkiny, które pokonały Strickland (Australia).

Wyniki:

4. Safronowa (ZSRR) — 24.2, 2. Itkina (ZSRR) — 24,5. 3. Strickland (Australia) — 24,5.

Bieg sztafetowy 4×100 m kobiet zakończył się zwycięstwem zespołu NRD w czasie 47,0 przed Węgrami 47,3.

Bieg na 400 m kobiet niespodziewanie wygrała Donath (NRD) w bardzo dobrym czasie 54,4 przed Otkalenko (ZSRR) 55,5.

Zawarczały motory na górskich szlakach

(Od naszego wysłannika)

Jeszcze kilkanaście godzin przed startem XIII Raidu Tatrzańskiego przeprowadzenie tej wielkiej imprezy motocyklowej stało pod znakiem zapytania. Wezbrane długotrwałymi opadami rzeki zagroziły mostom, górskie wąwozy zamieniły się w rwące potoki, woda uczyniła niemożliwymi do przebycia niektóre odcinki trasy.

W tych niezwykle trudnych warunkach organizatorzy zmuszeni byli skrócić pierwszy etap prawie o połowę. Trzeba jednak przyznać, że mieli oni wiele intuicji i szczęścia; deszcz bowiem ustał i start odbył się we wczesnych godzinach rannych w niedzielę przy dobrej pogodzie.

W raidzie prócz gospodarzy uczestniczą również reprezentanci ZSRR, Węgier, Bułgarii oraz NRD. Przybyli także obserwatorzy z Chińskiej Republiki Ludowej.

Do pierwszego etapu wystartowało 141 zawodników, w tym 16 kobiet. Łączna długość trasy wynosiła około 170 km. Po starcie z Zakopanego motocykliści rozpoczęli jazdę terenową przez Gubałówkę, następnie jechali szosą do Rdzawki, stąd znowu trasa prowadziła szczytami górskimi Gorców do Krościenka. Następny odcinek przebyli motocykliści szosą do Nowego Targu a stąd dalej w terenie przez Bukowinę i Głodówkę na metę w Zakopanem.

Etap nie należał do najtrudniejszych, mimo to na trasie wycofało się 36 zawodników, m. in. odpadło 2 motocyklistów z NRD, 2 Węgrów i 1 reprezentant Bułgarii.

W punktacji drużynowej o Puchar Tatr po pierwszym etapie prowadzi Polska — 14 pkt przed ZSRR 23 pkt oraz Bułgarią, Węgrami i NRD. W punktacji o międzynarodową nagrodę klubową najlepiej spisują się dotychczas zawodnicy LPŻ — 11 pkt. przed CWKS, Budowlanymi, Spartą i DOSAAF.

W poszczególnych kategorjach maszyn prowadzą:

125 ccm: 1. Malec (LPŻ) 1 pkt, 2. Kubski (Budowlani) 2 pkt, 3 Winnik (Unia Kraków) 5 pkt.

250 ccm: 1. Brendler (Włókniarz) 2 pkt, 2. Błaszczak (Start) 2 pkt, 3. Hernady (Węgry) 3 pkt.

350 ccm: 1. Kurczko (CWKS) 1 pkt, 2 Wierszynow (ZSRR) 3 pkt, 3. Silenionowicz (CWKS) 4 pkt.

500 ccm: 1. Łukiewicz (Budowlani) 3 pkt, 2. Szarle (Sparta) 3 pkt, 3. Urbaniak 4 pkt.

Z zawodników krakowskich w klasie 125 ccm Piechocki (AZS) zajmuje 18 miejsce a Kędra wycofał się wskutek defektu; w klasie 250 ccm najlepiej spisał się na pierwszym etapie Fater z Gwardii, plasując się na 9 miejscu przed Bębenkiem (Garbarnia) 11 miejsce i Walterem (Unia) 18 miejsce.

T. T.

Zakończenie turnieju gimnastycznego

W niedzielę na stadionie Zrzeszenia Sportowego Kolejarz odbyło się zakończenie zawodów gimnastycznych.

Po uroczystym rozdaniu nagród odbył się pokaz mistrzów, w którym publiczność raz jeszcze miała możność oglądać doskonałych zawodników Związku Radzieckiego, którzy ponownie zademonstrowali niedościgniony poziom.

Co gdzie kiedy

8 Sierpień Poniedziałek

TEATRY:

STARY: Nieczynny. MŁODEGO WIDZA: „Romantyczni" — godz. 19.15. POEZJI: nieczynny.

*

KINA:

PORANKI:

APOLLO: „Błyskawica" — godz. 11. SZTUKA: „Ziemia drży" — godz. 13.

SEANSE POPOŁUDNIOWE:

APOLLO: „Łut szczęścia" godz. 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: „Wróg publiczny nr 1" g. 15.45, 18.15, 20.30. WANDA: „Głos przeznaczenia" godz. 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Achtung! Banditen!" godz. 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Mały uciekinier" godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Proces przeciw miastu" godz. 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: „Skanderbeg" godz. 15.30, 17.45, 20.00. — ŚWIT: „Pierwszy po Bogu" — godz. 16, 18, 20. STAL: „Porucznik Rakoczego" — godz. 16, 18, 20. — PRZYJAŹŃ: „Ukraina śpiewa" godz. 17, 18, 19, 20. „Jabłonka o złocistych jabłkach", „9 kurczątek" godz. 15, 16. ZWIĄZKOWIEC: „Neapolitańczycy w Mediolanie" — godz. 19.

Od dnia dzisiejszego począwszy wszystkie kina krakowskie wyświetlać będą „Kronikę Festiwalową" i zdjęcia z Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

*

DYŻURY:

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych AM.

CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Narutowicza

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM.

*

APTEKI:

Mogilska 16, Grodzka 17, Pl. Matejki 2, Bohaterów Stalingradu 77, Krowoderska 74, Zwierzyniecka 7, Borek Fałęcki.

*

RADIO:

Najciekawsze audycje:

15.25: Koncert solistów z udziałem E. Busko-Turkowskiej — sopran, Eug. Raabe — skrzypce, T. Kurczewskiego — akomp. 16.00: Koncert popołudniowy. 16.30: Dziennik krakowski. 16.45: Muzyka. 17.00: Festiwalowa Estrada Muzyczna. 18.00: **PIOSENKA TYGODNIA.** — 18.05: Koncert życzeń. 18.35: Recital skrzypcowy St. Taurosa przy akomp. Zb. Jeżewskiego. 19.00: Muz. i aktualności. 19.25: „Co nowego na Zachodzie" — reportaż Br. Wiernika. 19.40: Kompozytor tygodnia — Zygmunt Noskowski. 20.30: „Głos ma Festiwal". 21.30: Stan pogody i dziennik wieczorny. 22.00: Muzyka taneczna. 23.00: Z Międzynarodowych Igrzysk Sportowych. — 23.50: Ostatnie wiadomości.